DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str.	Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. / Rękopisów Redakcja nie zwraca	Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg / Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 / Tel. Redakcji i Administracji 22-18	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 19 lutego 1931 Nr. 39

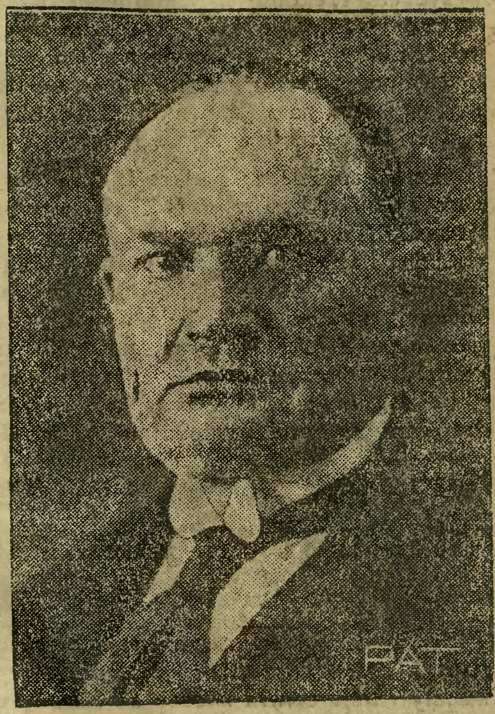
Sprawy polsko-gdańskie w Genewie

Analiza wiążąca orzeczenia Wysokiego Komisarza Hackinga

Genewa, 18. 2. (Pat). Zebrał się tu **komitet prawników**, powołany na życzenie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Komitet ten ma za zadanie wypowiedzieć się co do znaczenia ustępu orzeczenia byłego wysokiego komisarza generalnego Hackinga, dotyczącego korzystania **przez Polskę z portu gdańskiego**. Odnośny ustęp orzeczenia z dnia 15 sierpnia 1931 r., brzmi jak następuje: „Z jednej strony rząd winien w całej pełni wykorzystać port gdański niezależnie od innych w przyszłości wybudowanych portów na Bałtyku, z drugiej strony senat gdański obowiązany jest strzec interesów polskich, dotyczących wolnego dostępu do morza po wszystkie czasy".

Komitet prawników obradował już w styczniu i wówczas po przesłuchaniu przedstawicieli senatu gdańskiego i Polski zażądał pisemnej odpowiedzi na postawione dwa pytania: 1) Czy strony powoływały się w praktyce na odnośny ustęp orzeczenia komisarza Hackinga, 2) czy strony oponowały przeciw temu ustępowi. Na obecnej sesji komitet prawników po zapoznaniu się ze złożonemi odpowiedziami wysłucha prawdopodobnie raz jeszcze strony. Komitet sformułuje odpowiedzi na pytania wysokiego komisarza, czy odnośny ustęp orzeczenia Hackinga ma znaczenie wiążące, czy też opinjodawcze.

Konstantin Pats



Naczelnik Państwa a zarazem prezes Rady Ministrów Estonji.

Mjr. Kubala apeluje

(z) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Mjr. Kubala wniósł odwołanie przeciw wyrokowi, wydanemu na niego przez sąd wojskowy. Nowa rozprawa zostanie wyznaczona w ciągu 1 do 2 miesięcy.

W 10 rocznicę odparcia najazdu bolszewick.

(z) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Komitet **10-lecia** zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego wydał **popularną broszurkę pod tyt.: „Polska"**. Broszurka zawiera w 10 rozdziałach historję Polski oraz **życiorysy wielkich wodzów i bohaterów narodowych.** Na czele broszurki umieszczono **słowa prezesa Rady Ministrów Wal. Sławka:**

„My — starsi, walczyliśmy o wyzwolenie Ojczyzny, Wy — młodsi, będziecie budować jej siły i wielkość".

Życzenia imieninowe dla Marsz. Piłsudskiego

należy wysyłać na Maderę

(z) Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Komitet **10-lecia zwycięskiego** odparcia najazdu **bolszewickiego** wystąpił z inicjatywą złożenia manifestacyjnych życzeń Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin 19 marca r. b., i kazał w tym celu wydrukować **6** miljonów pocztówek z odpowiednim napisem. Komitet wyraża życzenie, aby pocztówek tych używano do korespondencji w tym okresie.

Życzenia imieninowe dla **Marszałka Piłsudskiego** na wymienionych pocztówkach należy wysyłać **na Maderę** w czasie między 1 a 10 marca pod nast. adresem:

Mr. **Marêchal Piłsudski, Funchal** — Madeira.

Min. Janta-Połczyński w senackiej komisji skarbowo-budżetowej

Warszawa, 18. 2. (Pat). Senacka komisja **skarbowo-budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad preliminarzem budżetowym **Ministerstwa Rolnictwa.** P. minister **Janta-Połczyński** poruszył m. in. w przemówieniu sprawę **stosunku państwa do organizacyj rolniczych** i zauważył, że państwo winno ograniczyć się do roli **regulatora** stosunków i tylko w wyjątkowych wypadkach wkraczać z **własną inicjatywą.** P. minister oświadczył wbrew rozsiewanym pogłoskom, że rząd nie dopuszcza, ani nie dopuści do **przywożenia do Polski żadnego obcego zboża.** Następnie p. minister omówił kwestję wywozu artykułów hodowlanych i zaznaczył, że wskutek niedostatecznego rozwoju organizacyjnego rolnictwo **nie posiada odpowiednich wpływów politycznych.** Po przemówieniu p. ministra zabrał głos senator **Rdułtowski** (BBWR), który w konkluzji swego referatu wniósł o przyjęcie preliminarza w brzmieniu sejmowem. Po tych przemówieniach wywiązała się dyskusja, w której przemawiali posłowie **Godlewski** (Kl. Nar.), **Pepłowski** (NPR) i **Pawłykowski** (Kl. Ukr.). Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie Sejmu 25 b. m.

(z) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało **na 25 bm.** Porządek dzienny nie jest dotychczas określony.

Gandhi bierze ster w ręce

New Delhi, 18. 2. (PAT.). Dziś rano Gandhi konferował z wybitnymi przywódcami hinduskimi Sapru, Sastri i Iayahar, którzy w tym celu przybyli do jego rezydencji. Dziś po południu nastąpi spotkanie Gandhiego z wicekrólem Indji.

Arabskie votum nieufności dla rządu Mac Donalda

Jerozolima, 18. 2. (PAT.). Członek egzekutywy arabskiej był przyjęty wczoraj przez wysokiego komisarza, któremu wyraził swe niezadowolenie z powodu ostatniego pisma Mac Donalda, dodając, że Arabowie zostali gorzko tym listem rozczarowani i odtąd nie mogą żywić zaufania dla rządu.

Przedłużenie terminu zeznań o dochodach

(z) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Minister Skarbu zarządził, że **termin** składania **zeznań o dochodach** za rok podatkowy 1931 przedłuża się **do 1 maja rb.** (zamiast obowiązującego dotychczas terminu 31 marca).

Koszta utrzymania zmniejszyły się o 6 proc.

Warszawa, 18. 2. (PAT.). Na posiedzeniu komisji do zbadania zmian kosztów utrzymania w dn. 17 lutego 1931 r. zostało ustalone, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z osób w Warszawie w styczniu 1931 r. w porównaniu z grudniem 1930 r. zmniejszyły się o 6,1 %.

Zarobki w przemyśle górniczym utrzymane na okres roku 1931

(z) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Wczoraj minister pracy i opieki społ. Dr. **Hubicki** zatwierdził orzeczenie **śląskiej okręgowej komisji arbitrażowej** w sprawie płac w przemyśle górniczym. W ten sposób **utrzymane zostały na okres 1931 r. dotychczasowe płace.** Sprawa została załatwiona po linji interesów robotniczych.

Co się tyczy płac w przemyśle hutniczym, sprawa ta przekazana została komisji arbitrażowej.

Wybuch miny w kopalni siarki

Rzym, 17. 2. (PAT.). Jak podaje „Popolo di Roma", w Palermo w kopalni siarki w Assoro nastąpił wybuch miny. 2 osoby zostały zabite, 2 zaś odniosły rany.

Autobusem z Warszawy do Paryża

Komunikacja rozpocznie się 27 kwietnia

Paryż, 18. 2. (PAT.). Dziennik „Paris Midi" donosi o podpisaniu umowy polsko-francuskiej, mającej na celu zorganizowanie **stałej komunikacji autobusowej** między Warszawą, Berlinem i Paryżem. Autobusy wyposażone mają być w siedzenia, które dają się **zamienić na łóżka** wygodne, jakie posiadają wagony sypialne. Ruch na tej linji rozpocząć się ma dn. **27 kwietnia** br. Pierwszy wyruszy autobus, wiozący turystów na **wystawę** kolonjalną w Paryżu. Koszt przejazdu będzie niższy niż na kolejach.

Olbrzymia afera szpiegowska w Czechosłowacji

Praga, 18. 2. (PAT.). Policja wykryła tu aferę **szpiegowską** w dziale patentów technicznych i chemicznych **czechosłowackiego przemysłu wojennego.** W związku z tem aresztowano około **10 osób** przeważnie urzędników różnych fabryk, którzy przez swe stosunki ułatwiali **wykradanie tajemnic fabrycznych.** Zachodzi podejrzenie, że grupa ta pracowała dla centrali szpiegowskiej.

Hiszpanja na progu rewolucji

Sprzeczne wieści o abdykacji i... dyktaturze

Madryt, 18. 2. (Pat). W całej **Hiszpanji** wprowadzono ponownie cenzurę.

Paryż, 18. 2. (PAT.). Krążą pogłoski, że w Hiszpanji wprowadzony został **stan wojenny** i ustanowiono **dyktaturę generała Saro.** Generał Martinez Amido, przebywający na Rivierze został spiesznie odwołalny i powrócił do Hiszpanji samolotem.

Madryt, 18. 2. (PAT.). Guerra **zrzekł** się misji tworzenia gabinetu.

Paryż, 18. 2. (PAT.). Do „Journal" donosi specjalny korespondent tego dziennika, że **król Alfons** musiał zgodzić się na podpisanie dokumentu, który będzie ogłoszony i w którym **uroczyście zobowiązuje się zrezygnować z wszelkiej interwencji w zakresie rządzenia krajem,** aż do powzięcia odpowiedniej decyzji przez zgromadzenie narodowe. Król Alfons miałby też podobno zrzec się wszelkiej ingerencji w zakresie **wyboru** członków **gabinetu** oraz wydawania dekretów.

Madryt, 18. 2. (PAT.). Pomimo wydarzeń, jakie od kilku dni wstrząsnęły życiem **politycznem Hiszpanji,** kurs waluty hiszpańskiej jest **bardzo mocny.** Większość papierów państwowych **nawet** znacznie zwyżkowała.

Gdańsk – Quo Vadis?

Na łamach prasy angielskiej rozległ się sygnał alarmowy: po dwunastu latach względnego spokoju wśród żywiołu niemieckiego, spokoju utrzymywanego poniekąd pod naciskiem bagnetów armji okupacyjnej w Nadrenji, odradza się znów widmo zaborczego militaryzmu pruskiego, którego ducha i tendencje przejęły nacjonalistyczne grupy niemieckie, pieczętujące swą działalność swastyką hitlerowską, oraz organizacją Stahlhelmu i Hackenkreuzlerów.

„Sunday Review“ odsłonił przed światem zachodnim tajne knowania hitlerowców, w których wyrażają się wojownicze tendencje sprowokowania na pograniczu polsko-niemieckiem zbrojnego „puczu“, przyczem rzekomo „spontaniczna wola“ ludności Wolnego Miasta Gdańska wypowiedziałaby się za przyłączeniem tego neutralnego terenu nadmorskiego do Rzeszy, wzorem pamiętnej akcji d'Annunzia wobec Jugosławji w Rjece (Fiume).

Prasa angielska podkreśla, że atak zbrojny hitlerowców na Gdańsk, oraz naruszenie Traktatu Wersalskiego na tym odcinku bałtyckim, miałoby być początkiem na szerszą skalę zakrojonej akcji militarnej, mającej na celu oderwanie Pomorza od Polski, by przez ten „fait accompli“ stworzyć na pograniczu Rzeszy z Polską nowy stan rzeczy, odpowiadający marzeniom i tendencjom nacjonalistycznych Niemiec o rewizji granic niemieckich na Wschodzie.

Nie pragniemy bynajmniej nadawać alarmom prasy angielskiej większego znaczenia, niż one zasługują. Dla nas tu na północno-zachodnich bastjonach obronnych Państwa Polskiego te alarmy nie są nowością.

Niebezpieczeństwo nacjonalistycznej działalności organizacji odwetowych na terenie Gdańska, Prus Wschodnich i Pomorza śledziliśmy i śledzimy stale z uwagą, notowaliśmy szereg faktów wysoce niepokojących i apelowaliśmy niejednokrotnie do rozsądku i rozwagi miłującej spokojną pracę i pokojową politykę części niemieckiego społeczeństwa W. Miasta Gdańska, rozumiejąc, że

FILJE NIEMIECKICH MARZEŃ O ODWECIE I OGNISKA MILITARNEJ ORGANIZACJI NIEMIECKIEJ SĄ NA TERENIE W. MIASTA GDAŃSKA,

i one wprowadzają zamęt i podniecenie w spokojne rzesze ludności tego miasta portowego i handlowego.

Z zupełnym spokojem obserwowaliśmy i obserwujemy nacjonalistyczną propagandę na terenie W. Miasta, ponieważ staliśmy na stanowisku, że każda polityka awanturnicza, każda polityka gwałtu na tym terenie musiałaby się spotkać ze zdecydowanym odporem i kontrakcją ze strony Państwa Polskiego.

Wszelkie ataki gwałtu i każdy pucz musiałby skończyć się natychmiastową i zdecydowaną jego likwidacją

Trudne i misterne zagadnienia bieżącej polityki międzynarodowej inne mają trybunały i inne centra zdolne do rozwiązywania skomplikowanych węzłów gordyjskich sporów międzynarodowych, by o nich miała decydować mieczem awantura mniej lub więcej silnych zbrojnych, lokalnych organizacji militarnych i ich nadzieje na szczęśliwe zakończenie jakiegokolwiek „faktu dokonanego“.

Stwierdzaliśmy niejednokrotnie, że społeczeństwo gdańskie i jego niektóre rządzące czynniki zbyt długo tolerowały pogłębianie się i montowanie organizacji militarnych na terenie W. Miasta Gdańska. Zbyt dziwnie szeroko rozbudowana struktura służby bezpieczeństwa, licząca przeszło 1000 ludzi, gdy w służbie codziennej Gdańsk ma zapotrzebowanie zaledwie na 300—400 ludzi policji, ich ćwiczenia w pełnym rynsztunku wzorem Reichswehry wedle wzorów armji regularnej, silne organizacje stalhelmowców, przeszkalanie kadr w powołaniu t. zw. „Einwohnerwehry“, wreszcie ćwiczenia szturmowych oddziałów hitlerowców, odbywających regularne ćwiczenia i marsze ćwiczebne z zadaniami taktycznemi w kierunku Kartuz i Tczewa, wszystko to było i jest nam wiadomem nie od dziś, i cele tego gorączkowego tworzenia kadr wojskowo zupełnie wyćwiczonych, nie były nam znów tak obce.

Część ludności W. Miasta Gdańska dała się porwać bowiem tendencjom odwetowym panującym w Reichu, i ulegała i ulega polityce miraży rewanżowych, działając zdecydowanie na szkodę samego miasta i jego politycznych, oraz gospodarczych stosunków z Polską.

Uważaliśmy za stosowne akcentować zawsze, przy każdej okazji, że interesy gospodarcze, a zatem i polityczne Gdańska tak są związane z zapleczem polskiem, że przez awanturniczą politykę sentymentów i iluzji nacjonalistycznych, te czynniki gdańskie, które idą za dyktatem polityki suflowanej z Berlina, czy Monachjum,

wyrządzają żywotnym interesom Gdańska największą szkodę

Z chwilą, gdy wzrastająca aktywność bojowych organizacji militarnych na terenie W. Miasta Gdańska zaczyna obudzać już niepokój na szerszej arenie polityki europejskiej, w momencie gdy prasa zagraniczna rejestruje już te niepokojące objawy i zaznajamia z niemi świat cały, myślący w tej chwili raczej o rozbrojeniu i leczeniu skutków wojny tak silnie zarysowujących się w ogólnym kryzysie gospodarczym, jest naszym obowiązkiem zwrócić z całą powagą uwagę wszystkich czynników gdańskich na skutki wytwarzania tej atmosfery wokół tego miasta i portu, którego normalny byt i rozwój oparty jest przedewszystkiem na pokojowej, skrzętnej pracy w harmonji i porozumieniu.

Traktatem Wersalskim losy Gdańska zostały politycznie i gospodarczo związane z Państwem Polskiem. W ścisłej kooperacji z Polską Gdańsk przeżywa erę niezwykłego rozkwitu, spotęgowania swych możności portowych, staje się jednym z największych miast portowych Bałtyku, gdy w orbicie interesów Rzeszy schodził do szeregu portów drugorzędnych, wobec konkurencji Królewca i Szczecina i innych portów niemieckich.

Te rzeczy są wszystkim znane, statystyka ostatnich lat dziesięciu przemawia tu mocniej od wszelkich argumentów rozumowych.

Ale stała atmosfera bojowa ze strony pewnych czynników gdańskich, pielęgnowanie atmosfery zatargów i dysonansów, gra va banque nacjonalistycznych kół gdańsk. na szybkie zmiany w obecn. stanie rzeczy, to polityka zbyt krótkowzroczna i zbyt ... romantyczna, by realni politycy gdańscy nie mieli w niej szybko doznać bolesnego rozczarowania.

Ten stan rzeczy nie pogłębia oczywiście współpracy polsko-gdańskiej. To zrozumiałe! Ścisła współpraca musi polegać na wzajemnej lojalności i wzajemnem zaufaniu. Nastroje wojownicze pewnych kół gdańskich nie oddają dobrej przysługi gdańszczanom, nie są objawem trzeźwej polityki tych czynników, które za całość polityki Gdańska winny brać odpowiedzialność.

Wyniki tego rodzaju taktyki działania muszą się zwrócić ostrzem przeciw samej ludności W. M. Gdańska

Przesilenie gospodarcze, i tak poważne w obecnej konjunkturze ogólnej, pogłębi się i zaostrzy napewno właśnie z winy tych nieodpowiedzialnych czynników, które Gdańsk pchają na niepewne fale awanturniczej polityki.

Przed tem przestrzec ludność i obywatelstwo W. Miasta Gdańska jest obowiązkiem prasy polskiej. Nasz apel skierowany jest do rozsądku i kupieckiego zmysłu tych gdańszczan, którzy rozumieją, że dzisiejsza Europa pragnie spokoju i wytrwałej, pokojowej pracy, celem zabliźnienia ran najkrwawszych z wojen. Granie na strunach sentymentów nacjonalnych i burzenie w młodzieży instynktów walki i argumentów gwałtu, jest tylko wielkiem nieporozumieniem ze strony aranżerów takiej taktyki.

My jesteśmy realistami w polityce i skierowujemy te uwagi pod adresem ludzi pracy i codziennego wysiłku w twórczem działaniu na korzyść uspokojenia wzburzonych nurtów agitacji i zamętu.

Na pokojowej współpracy i rzetelnym wysiłku opiera się rozwój i byt nadbałtyckiego miasta portowego. Polityka alarmów jest niezdrowym objawem, szkodzącym interesom businessmanów, którymi są zawsze mieszkańcy miasta portowego i handlowego.

Z tej drogi realni politycy i kupcy starego miasta Hanzy zawrócić powinni corychlej!

Dr. B-g.

„Nikomu nie ustąpimy, co do nas należy!“

Oświadczenie min. Zaleskiego w prasie francuskiej

W czasopiśmie „Vu“, w numerze z dn. 14 lutego poświęconym oświadczeniom najwybitniejszych postaci życia europejskiego ukazały się następujące uwagi p. ministra Zaleskiego o stosunkach polsko - niemieckich.

„Wielka wojna między innemi rezultatami przyniosła całkowite naprawienie zbrodni podziałów Polski. Powołana na nowo do życia Polska nie odzyskała, to prawda, wszystkich terytorjów, które jej zostały wydarte przed 150 laty; odzyskała jednak znaczną ich część. Niemcy musiały oddać Polsce Pomorze, Poznańskie i część Górnego Śląska. Nowe granice w tej ostatniej okolicy zostały zakreślone w ten sposób, że niema jednej gminy na terytorjum polskiem, której większość byłaby niemiecką, podczas gdy po stronie pruskiej — przeciwnie, pozostała znaczna liczba gmin, w których ludność polska tworzy większość.

Naród polski jednak umie szanować swoje zobowiązania. Podpisaliśmy traktat wersalski i chociaż zawiera ciężkie ofiary dla Polski, nie mamy żadnego zamiaru nie stosować się do naszego podpisu.

Można zrozumieć, że przeniesienie z jednego państwa do drugiego, posiadłości tak wielkich terytorjalnie mogło być dokonanem bez wywołania pewnych tarć, bez wytwarzania się pewnych trudności. Dobrze znane jarzmo, pod którem żyli Polacy — podlegli naprzód Prusom a następnie cesarstwu niemieckiemu — nie mogło minąć bez pozostawienia na duszy polskiej śladów goryczy a nawet rozdrażnienia do wczorajszych gnębicieli. Jeżeli do tego dodamy, że utrata terytorjów względnie dość rozległych (jakkolwiek ich czasowe posiadanie, uznane oddawna przez opinję światową, za zbrodnię, było oparte tylko na aktach siły), mogło wytworzyć pewne rozdrażnienie po stronie niemieckiej, zrozumiemy łatwo trudności, wobec jakich jest rząd Polski w swoich wysiłkach utrzymania normalnych stosunków pomiędzy obu państwami. Liczba problemów do rozwiązania jest znaczną. W ciągu 10 lat zostało zawartych przeszło 100 traktatów i konwencyj pomiędzy Polską a Niemcami.

Nie zabraliśmy ani jednego metra kwadratowego terenu, którymby się nam prawnie nie należał: nie chcemy niczego odbierać komukolwiekbądź (nawet gdyby z etnograficznego punktu widzenia coś nam się jeszcze należało). Ale nie mamy najmniejszego zamiaru ustępować komukolwiek tego, co do nas należy z prawa. Jesteśmy gotowi do wszystkich wysiłków pojednania i dobrej woli, zarówno w dziedzinie stosunków politycznych dobrego sąsiedztwa, jak na terenie stosunków gospodarczych.

Tak się przedstawia w kilku zdaniach stanowisko Polski wobec Niemiec. Mogę więc energicznie stwierdzić, że nic ze strony Polski nie zagraża pokojowi Europy. I z pełną świadomością dajemy nasze poparcie wszystkim wysiłkom mającym za cel skonsolidowanie pokoju świata“.

Wał niemczyzny na granicy Prus Wschodnich

70 nowych wsi w r. 1930

Wschodnio - pruska prasa prorządowa i nacjonalistyczna zajmowała się niedawno bilansem osadnictwa na terenie Prus Wschodnich. Okazuje się, że zainteresowane czynniki niemieckie wydały na te cele w r. 1930 37 miljonów RM. Utworzono 2.100 osad, co odpowiada założeniu 70 nowych wsi. Uzupełniono prawie 2.000 osad włościańskich (Anliegersiedlung) o 34.000 morgach magdeb. W omawianym roku utworzono większą ilość małych osad o 3—39 morgów, oddanych z rozparcelowanych majątków w znacznej części byłym robotnikom rolnym i rzemieślnikom. Nowoutworzonym osadom starano się zapewnić rynki zbytu. Koszt budynków na działkach wynosił w r. 1930 przeciętnie 15.000 RM. (W roku bież. koszt ten zostanie obniżony o 10 proc.).

Osadnictwo w Prusach Wschodnich jest popierane wydatnie przez niemieckie instytucje rolnicze. Izby rolnicze powołały do życia biura porad gospodarczych dla osadników. Na r. 1931 zakupiono już 25.000 ha ziemi. Dość silna jest na terenie Niemiec propaganda za emigracją z zachodnio-niemieckich terenów do Prus Wschodnich. Propagandę tę prowadzi m. in. „Evangelischer Siedlungsdienst“ z Bielefeld. Działalność tej instytucji wywołuje jednak w nacjonalistycznych kołach wschodniopruskich pewne zastrzeżenia co do jej racjonalności wtedy, kiedy spotyka się wielką ilość bezrobotnych w Prusach Wschodnich (zgórą 100.000) i kiedy ca 20.000 ludzi emigruje co roku na zachód.

Nieporozumienia powyższe w łonie zainteresowanych osadnictwem kół niemieckich nie powinny w żadnym bądź razie zaciemniać faktu, że tuż za granicą naszą — ku północy — rośnie zwarty i twardy wał niemczyzny, przygotowującej się do czynnego i energicznego wystąpienia w wypadku sprowokowania nowej zawieruchy wojennej.

Kandydatura Brianda na prezydenta Francji

Całą prasę żywo interesuje sprawa wyboru prezydenta republiki co ma nastąpić za kilka miesięcy. Należy stwierdzić, że poza obecnym prezesem Senatu Doumerem, najwięcej szans ma Briand, którego forytują zarówno koła klerykalne, jak i lewicowe. W dzienniku „L'Ordre“ pisze dzisiaj Emil Dure: Powodzenie kandydata, popartego przez Papieża i Leona Bluma jest zapewnione.

Poza tymi dwoma kandydatami wchodzi w rachubę jeszcze obecny min. sprawiedliwości Berard i sen. Henryk de Jouvenel.

Zmiany w M. S. Z.

Obecny naczelnik wydziału południowego, p. Günter, po dokonaniu likwidacji swego wydziału obejmie prawdopodobnie którąś z placówek zagranicznych.

Zbrojne pogotowie do ataku na Pomorze

Rowy strzeleckie i schrony podziemne w Prusach Wschod.

Znany publicysta francuski w „Le Journal'u" H. Bouchet zamieszcza w dalszym ciągu artykuły **o tajnych przygotowaniach wojskowych** w Niemczech, a szczególnie omawia fortyfikowanie przez **Niemców granicy południowej** Prus Wschodnich na przestrzeni Janbork — **Nidbork**. Autor przed niedawnym czasem **sam zwiedził** Prusy Wschodnie i w związku z tem pozostają jego artykuły.

Bouchet opisuje dokładnie o tajemniczych przygotowaniach Niemiec nad polskiemi granicami zwłaszcza na Pomorzu i Prusach Wschodnich. Między Białą a Łykiem niedaleko Prestken te same Bouchet widział przygotowania jak koło Flammenberga, mianowicie licznych imigrantów, i masy materjałów i drutów kolczastych, sprowadzonych od 6 miesięcy. Imigranci wcale nie mają kwalifikacji rol nych i nie są potrzebni w tych okolicach do celów gospodarczych. Dalej na wschód od jezior znów **natrafia** się na druty kolczaste, a co krok spotyka tabliczki, zakazujące wstępu. Autor w miejscu, gdzie nie dostrzegł straży, przedostał się przez zagrodę i zwiedził teren, który oczywiście znalazł ufortyfikowany. — Schrony zostały co tylko wykończone, betonowe wzmocnione stalowemi sztabami i zapasy cementu. Powróciwszy do samochodu, pojechał dalej i znalazł zabudowania gospodarskie, niewinnie wyglądające, włączone w kompleks odrutowań, a dalej nieco spotkał strzelców-leśników.

W REJONIE LIPOWICY.

Pewien człowiek, zupełnie wiarygodny, **któremu** mimo wszystko udało się, dzięki **specjalnej** pomocy przyjaciół, dokładnie **obejrzeć** takie roboty w rejonie Lipowicy **opisuje** je w ten sposób: Na południu od Lipowic **znajdują** się olbrzymie **dobra**. W **maju** 1930 zakupił je jakiś junkier pruski. **Na terenie tych dóbr zbudowano z niebywałym** pospiechem **olbrzymie** budynki, **zajmujące** powierzchnię około 3 **hektarów**. Znam się na gospodarstwie rolnem i **wiem**, że przy nawet najbardziej intensywnej uprawie roli, tak wielka ilość budynków **nie** może mieć zastosowania. — **Przypominają** one natomiast bardzo żywo **najzwyklejsze** koszary. Na samym **folwarku ani** śladu prac, czy też przyrządów, **jakie zwykle** spotykają się w gospodarstwach rolnych. Natomiast zdumiewa **olbrzymia** ilość służby. Są to młodzi ludzie, obserwujący mię niechętnym i podejrzliwym **wzrokiem**. Na pierwszy jednak **rzut** oka można poznać, że nie mają **oni nic wspólnego** z uprawą roli. Jestem przekonany, że gdyby im dano pług do **ręki**, byliby bardzo zakłopotani.

NIE FOLWARK ROLNY, LECZ KOSZARY.

Zebrawszy w jedną całość moje obserwacje dochodzę do wniosku, że mam przed sobą nie zwykły folwark rolny, lecz **najzwyklejsze** koszary, w których setki ludzi przechodzi regularne przeszkolenie wojskowe. Nie chodzi tu już o zwykłą służbę polową, lecz o regularne wykształcenie forteczne i saperskie.

Gdzież jednak mogły się podziać owe masowe transporty cementu i żelaza, które sprowadzano tu przez dłuższy czas, tak jednak, że przychodziły przeważnie nocami.

Nie widzę ani śladu.

Dopiero bliższa obserwacja przekonała mnie, że były to wszystko roboty podziemne, obecnie już zupełnie niewidzialne, na miejscu ich bowiem porosła już zielona trawa.

REGULARNE ROWY STRZELECKIE

Obok, rozciąga się wielka i szeroka dolina. Wybrałem się tam na spacer. Na pierwszy rzut oka nic nie widać. Zwykła łąka. Dopiero poza ścianą drzew, które doskonale odgrywają rolę firanki, spostrzegam — REGULARNE ROWY STRZELECKIE PRZECIĘTNEJ DŁUGOŚCI PO 50 METRÓW. Może to są jednak pozostałości po wielkiej wojnie? O nie. Powierzchowny choćby rzut oka przekonać musi każdego, że jest to robota zupełnie nowa, czyściutka. Byłem na wojnie i wiem doskonale, że takich rowów strzeleckich nigdy tu nie posiadaliśmy. Wszystkie one wykonane są z żelazobetonu, z zabezpieczeniem flankowem i świetnemi ochronami. Co każdych 10 metrów spotyka się studnie, głębokości 4 do 5 metrów o gładkich ścianach. O, znam ja doskonale przeznaczenie tych budowli. To nie są wcale magazyny na cukrowe buraki, jak mię zapewniano. Z tych otworów przy sposobności WYJRZĄ ŚMIERCIONOŚNE NARZĘDZIA, aby siać zniszczenie na dziesiątki kilometrów wokoło. Dookoła jeszcze leżą worki, z których wysypano cement, oraz odpadki innych materjałów.

Schrony te zbudowane są i otoczone ścianami ze stali i z żelazobetonu, a tak silne, że mogą oprzeć się działaniu każdego ognia artyleryjskiego.

Rewelacje Boucheta mówią za siebie.

Przesunięcia w armji

W końcu bież. miesiąca lub na początku marca ukaże się nowy „Dziennik Personalny MSWojsk.".

„Dziennik Personalny" zawierać będzie przeniesienia wiosenne w związku z uzupełnieniem stanu oficerów w poszczególnych pułkach, zdekompletowanych ostatniemi awansami i spensjonowaniem nie których oficerów, dokonanem zarządzeniami tegorocznego Nr. 1. „Dziennika Personalnego".

Muera el rey!

Przed abdykacją króla Alfonsa

Oczy całego świata zwrócone są dziś znowu na Hiszpanję. Niedawno stłumiona rewolucja przygasła po to tylko, by silniejszym wybuchnąć dziś płomieniem. Okrzyk: „muera el rey! — śmierć królowi! — wybucha coraz potężniej i abdykacja króla Alfonsa wydaje się dziś rzeczą nieuniknioną.

Przed siedmiu laty król Alfons właściwie przestał już rządzić, zdając władzę Primo de Riwerze, który bronić miał tronu. Upadek dyktatora pociągnął za sobą gaśnięcie monarchji znienawidzonej przez naród. W krainie fanatyzmu i hidalgów niełatwo jest rządzić narodem o duszy z płomienia, zbrojnym w sztylety, wybuchającym jak wulkan, pełnym południowego temperamentu.

tem przywódcą partji konserwatywnej i w czasie dyktatury Primo de Rivery był zamieszany w próby przewrotu w Walencji, miał być nawet postawiony przed sąd wojenny. Obecnie tworzy rząd i, co jest może bez precedensów w historji powstawania gabinetów, osobiście odwiedził rewolucjonistów siedzących w więzieniu, proponując im ni mniej ni więcej tylko... portfele ministerjalne!

O ileby to doszło do skutku znaczyłoby, że



Król Hiszpanji Alfons XIII i gen. Berenguer.

W przeciągu 100 lat 120 gabinetów rządziło już **Hiszpanją**, szarpaną walką dwóch stronnictw: konserwatystów i liberałów, 22 miljonowa ludność ma armję stutysięczną, płaci niewprawdopodobnie wysokie podatki, ugina się pod ciężarem bezrobocia, które szerzy się wprost katastrofalnie, przywódcy ludu są uwięzieni po ostatnich wypadkach w Jaca i na lotnisku Czterech Wiatrów i jak już parokrotnie donosiliśmy są przedmiotem entuzjastycznych owacyj tłumu.

Nowy premjer Sanchez Guerra był przed-

ludzie, którzy przed dwoma miesiącami szli **z bronią w ręku przeciw rządowi i monarchji**, a teraz są w więzieniu, mogą swe cele **każdej chwili opuścić i przenieść** się do ministerstw a tem samem rewolucja zwyciężyłaby nie drogą krwawego przewrotu, lecz kompromisu politycznego.

W Hiszpanji panuje ogromne podniecenie. **Cenzura nie przepuszcza ostatnich wiadomości.** Osoby przybywające z nad graniey opowiadają, że między policją a powstańcami dochodzi do groźnych bójek i **strajk generalny** wybuchnąć ma każdej chwili w całem państwie pod hasłem: „Precz z monarchją! Śmierć królowi!"

W miejscowości Ferrol **pomnik wystawiony komendantowi Franco owinięto w sztandar republikański.**

Z za kulis pożyczki francuskiej dla Niemiec

Wobec coraz głośniejszych alarmów na temat **pożyczki francuskiej dla Niemiec** niezmiernie zajmującym jest artykuł Sauerweina w paryskim „Matin'ie", omawiający i wyjaśniający tę sprawę.

Poseł **Dumat** wniósł interpelację w parlamencie, domagając się wyjaśnienia pogłosek. P. Sauervein nazywa pożyczkę tę **„operacją banalną", której oba gabinety francuskie nie widziały racji przeciwstawiać się zakazom** i przypomina pokrótce jej genezę.

Niemieckie ministerstwo skarbu będąc w **„chwilowym kłopocie" zaczęło się ubiegać za pośrednictwem amerykańskiego ban kiera Lee Higginsona** o 18-miesięczną pożyczkę 130 miljonów marek, tj. **780 miljonów franków.** Propozycję tę otrzymał p. **Quesney, dyrektor generalny międzynarodowego banku w Bazylei.** Część pożyczki miała być pokryta w Holandji, Szwajcarji i Szwecji na Francję przypadałoby **240 miljo nów franków.** Pożyczkę realizowaliby prywatnie bankierzy francuscy, bo premjer **Lawal** oświadczył, że po ostatnich wypadkach (mowa Curtiusa? Hitlerowców?) **kasa depo zytów nie partycypuje** w aferze i dlatego interpelacja posła **Dumata nie może być rozpatrywana jako wniosek nagły.** Kasa może tylko wejść w kontakt z bankierami francuskimi, którzy wezmą udział w pożycz ce **prywatnie.**

Bank międzynarodowy w Bazylei mający większość kapitałów francuskich **udziela na własną rękę pożyczki Niemcom 25 proc. swej płynnej gotówki, bo podkreśl., że Niemcy jako państwo zmuszone do płacenia długów wojennych potrzebują kapitałów zagranicznych(!).**

Bankierzy francuscy chcieli znać opinję rządu. Rząd Steega był przychylny pożyczce, rząd Lavala również: **Nie było żadnej wymiany not dyplomatycznych między obu państwami.** Nie trzeba knuć żadnej politycznej intrygi z tej handlowej operacji finansowej. Sauervein podkreśla, że mimo wszystkie absurdalne przemowy opozycji niemieckiej **Niemcy płacą punktualnie reparacje.** Ani koła rządowe, ani opinja francuska nie mają w tem interesu, by **Rzesza** wpadła w rozkład opozycji tak prowokowej jak i lewicowej.

W rezultacie straszak hitlerowski „opłaca" się Niemcom, którzy „potrzebują kapitałów zagranicznych" do płacenia za przelaną w czasie wojny krew 10 miljonów ludzi.

Pogromy żydów w Sowietach

W Tule pod Moskwą doszło do pogromu żydów. Związek wojujących bezbożników zwołał w Tule wiec ludności żydowskiej, na którym **delegat organizacji bezbożników Sawostin** w swoim odczycie o wyznaniu Mojżesza, oświadczył, iż żydzi do ostatnich czasów **praktykują mordy rytualne na dzieciach chrześcijańskich celem zdobycia krwi chrześcijańskiej**, potrzebnej dla rytualnego wypiekania macy.

Oświadczenie delegata Związku bezbożników wywołało niebywałe wzburzenie. Ludność robotnicza Tuły licząca około 80.000, **zajęła groźną postawę wobec żydów i dokonała kilku napadów na domy żydowskie.**

Jedynie zawdzięczając skonsygnowaniu większych oddziałów wojsk GPU nie doszło do dalszych krwawych zaburzeń.

Na marginesie

Po wyroku na „piątkę" partyjną

„Praworządność" naszych socjalistów

Wyrok w sprawie zbrodniczej „piątki" z Jagodzińskim na czele, oskarżonej o planowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego, zapadł dn. 16 bm. Oczekiwano go w rosnącem wciąż napręźeniu i podnieceniu nie tylko bezpośrednio w procesie zainteresowanych, ale i najszerszych mas społecznych. Sama myśl o możliwości zamachu na Wodza Narodu i Wskrzesiciela Ojczyzny budziła dreszcz zgrozy.

Wyobraźnia nasza cofa się przed ujęciem następstw takiej zbrodni, która napiętnowałaby cały **naród polski kainowym stygmatem.** Na szczęście, wyrok warszawskiego sądu okręgowego pozwala nam odetchnąć z pewną ulgą: wyrok uważa za nieudowodnioną podsądnym winę planowania zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Skazuje ich **jedynie za tworzenie występnego zrzeszenia.** A więc, może nienawiść i złość partyjna nie przeżarły jeszcze całkowicie dusz polskich. Jeśli w duszach przeżartych fanatyzmem partyjnym, mogły nawet rodzić się przebłyski zbrodniczych myśli, gasły one natychmiast, gdy zbliżała się decydująca chwila ich realizowania.

Człowiek religijny powie: Opatrzność raz jeszcze dowiodła, że czuwa nad Polską.

Stańmy tedy na gruncie wyroku. Wraz z sędziami wyrokującymi uwierzmy, że Jagodziński i jego towarzysze nie knuli zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego. Pozostanie jednak **akcja zbrodnicza tworzenia tajnego zrzeszenia, mającego cele występne.**

Za tę zbrodnię odpowiedzialni są nietylko bezpośrednio skazani (Jagodziński, Białkowski i Trochimowicz), ale cała partja „cekawistów".

Proces Jagodzińskiego, jak i proces o wypadki z dnia 14 września w Alejach Ujazdowskich wykazały dowodnie, jak **obłudne są frazesy partji PPS-CKW o praworządności, legalności, parlamentaryźmie itd.**

W świetle tych procesów stało się jasne, że partja w swej zbrodniczej lekkomyślności gotowa była rozpętać nad Polską burzę wojny domowej, wylać rzeki krwi w walce bratobójczej, postawić na kartę samo istnienie państwa, byle dogodzić szalonej ambicji partyjnej.

Czujność i sprężystość organów władzy rządowej zapobiegła tym nieszczęściom.

Dzeta.

W królestwie gwiazd i nauki

Pasadena i jej rola w świecie naukowym — Największy cud świata — teleskop

Przed kilku laty nazwa Pasadena znana była w Europie zaledwie kilku może osobom. Dzisiaj znajduje się tam jedna z największych, a w każdym razie najciekawsza i najoryginalniejsza placówka naukowa Stanów Zjednoczonych. Tutaj, w tej małej mieścinie kalifornijskiej w pobliżu Los Angelos i Hollywood nad Pacyfikiem, znajduje się na Mount Wilson największe obserwatorjum astronomiczne świata.

Przepych barw wybrzeża kalifornijskiego Pacyfiku, głęboki błękit nieba, okryte srebrzystą kapą śnieżną szczyty Mount Sant Antonio oraz innych gór, wreszcie modra ściana Pacyfiku, zamykająca barwną tę scenerję, rozsiewają magiczny blask nad całym krajobrazem i stwarzają najrozkoszniejszą w świecie pracownię naukową, prawdziwy raj dla uczonych na ziemi.

Na szczycie Mount Wilson, na który z Pasadeny wiedzie droga samochodowa, stworzył wielki astronom amerykański Hale jedyny w swoim rodzaju instytut naukowy dla badań astronomicznych i astrofizykalnych.

Hale już przed 20 laty odkrył szczególne właściwości klimatu południowo-amerykańskiego, nadające się specjalnie do badań astronomicznych.

I tak zbudowano na szczycie Mount Wilson, na wysokości 1800 mtr. ponad Pasadeną, najnowocześniejsze, najlepiej wyposażone obserwatorjum astronomiczne świata. Aby uniknąć naukowej izolacji pracuj. tutaj uczonych, stworzono w samej Pasadenie u stóp góry całą osadę naukową, w której pracuje liczne grono uczonych o światowej sławie i około 600 studentów. Znajduje się tutaj cały szereg instytutów naukowych, instytuty fizyki, chemji, laboratorja techniczne i elektryczne o wysokiem napięciu do miljona wolt. Nie zapomniano także o naukach humanistycznych. Do stałej współpracy w Pasadenie udało się Hale'owi pozyskać szereg wybitnych uczonych. Znany ze swych epokowych odkryć fizyk amerykański Millican osiedlił się na stałe w Pasadenie. Tutaj pracuje sędziwy Michelson, który pół wieku temu położył podwaliny pod dzisiejszą teorję relatywności.

W specjalnym instytucie co poniedziałek odbywają się wykłady sławnych uczonych, którzy podczas pobytu w Ameryce nie omieszkują odwiedzić Pasadeny. Przez żadną miejscowość na świecie nie przesunęło się tyle laureatów Nobla, co przez Pasadenę. Studenci mieszkają tutaj w internatach, z których najsławniejsze jest Ateneum, luksusowa budowla, w której znajdują pomieszczenie liczne instytuty naukowe oraz mieszkania profesorów. W całej osadzie jednak obowiązuje każdego z mieszkańców gorliwa praca naukowa.

W obserwatorjum na szczycie Mount Wilson znajduje się największy cud świata, olbrzymi teleskop z soczewką, której średnica wynosi 2,5 mtr. Teleskop ten kosztował przeszło miljon dolarów. Tutaj znajduje się także sławny teleskop, który łowi światło słoneczne na wysokości 50 mtr. ponad ziemią i rzuca je przy pomocy kombinacji luster do głębokiej piwnicy, gdzie uczeni je badają przy niezmieniającej się nigdy temperaturze.

Żadne obserwatorjum świata nie przyczyniło się tyle do rozwoju astronomji, ile obserwatorjum na Mount Wilson. Tutaj badano i rozwiązano zagadki dalekich mgławic, budowę drogi mlecznej, skład promieni słonecznych.

Lecz to wszystko nie wystarcza i uczonym amerykańskim. Hale i jego współpracownicy projektują obecnie budowę jeszcze większego teleskopu, którego soczewka liczyć będzie przeszło 5 mtr. średnicy. Utworzono w tym celu już specjalne laboratorjum, którego jedynem zadaniem jest przygotowanie prac wstępnych i obliczeń, niezbędnych do wykonania olbrzymiego lustra i soczewek. Wykonanie soczewki, transport jej, fundamenty, cała mechanika teleskopu, mechanizm zegarowy, który z największą ścisłością musi być zastosowany do ruchu gwiazd, wszystko to są zagadnienia, których rozwiązanie wymaga zawiłych obliczeń całego sztabu uczonych. Największy kłopot mają uczeni z wynalezieniem stosownego miejsca dla teleskopu, gdyż już dzisiaj na szczycie Mount Wilson dużą przeszkodę przy badaniach astronomicznych stanowią potoki światła z Los Angelos.

Połów ryb pod lodem



Jest to oryginalny sport, który nie znajduje wielu zwolenników. W każdym bądź razie mistrzem połowu ryb pod lodem jest Marvin Nelson, którego widzimy na zdjęciu.

Mussolini rządzić chce 30 lat

Znany pisarz niemiecki Emil Ludwig, autor szeregu życiorysów wielkich ludzi, miał sposobność rozmawiać z wielu europejskimi mężami stanu, między innymi i z Mussolinim.

Interesującem jest, jak „Duce" zapatruje się na dyktaturę. Na pytanie, dlaczego w obecnym czasie tak mało jest zdolnych mężów stanu, Mussolini odpowiada:

Dlatego, że polityka jest obecnie bardziej skomplikowaną, aniżeli była dawniej, oraz dlatego, że kapitalizm pochłonął wszelkie polityczne sprawy. Cały świat interesuje się dziś jedynie kwestjami finansowemi. Gdzież są te czasy, kiedy cała Europa słuchała z zainteresowaniem mowy Peela, Disraeliégo, Jauresá lub Clemenceauá? Dziś można słuchać każdego przez radjo, ale mów nikt nie studjuje... Dlatego konieczne są rządy osobiste, lub za pośrednictwem rady ministrów. Ludzie chcą, aby nimi rządzono i aby mieli spokój"...

—— A co będzie po dyktaturze? — zapytuje pisarz.

— Po dyktaturze nastąpi okres zmęczenia i upadku.

— Jak długo potrwa ten okres?

— Może rok, może dziesięć lat, zależnie od trwania i siły rządu dyktatorskiego.

— Sądzę, że pan będzie miał szczęście rządzić trzydzieści lat, jak Bismarck.

— Oczywiście. Jestem na to zdecydowany — odpowiada Mussolini.

— A czy Włochy również tak postanowiły — zapytał Emil Ludwig.

— Bezwarunkowo — odpowiedział jednem słowem „Il Duce".

W najstarszej republice Europy Miniaturowa Andorra

Najstarsza i najmniejsza republika, istniejąca od 12 stulecia w Pirenejach, miniaturowa Andorra zagrożoną jest w swej malowniczości; można się obawiać, że zatraci swój średniowieczny urok. Jak donoszą gazety francuskie i hiszpańskie, ma tam być wkrótce założony pierwszy kinematograf, pierwszy bank i nawet stacja lotnicza.

Rzadko który z mieszkańców Andorry widział obraz filmowy, bo rzadko który wyjeżdżał poza granice swej ojczyzny, którą przejść można wszerz i wzdłuż w ciągu 6 godzin.

Od piętnastu czy dwudziestu lat różne syndykaty próbowały wykorzystać możliwości Andorry. Chciano założyć tu ruletkę i stworzyć nowe Monte Carlo, myślano o wyzyskaniu skarbów mineralnych, lub też siły wodnej tej górzystej krainy. Wszystkie te projekta rozbiły się o kamienny opór Andorczyków. Od wieków utrzymują się z uprawy roli i przemytnictwa, mieszkańcy Andorry są przeciwnikami wszelkich inowacyj i wygnali niedawno śmiałka, który chciał tu założyć dziennik. Czego nie zdziałali obcy, to udało się Andorczykom, którzy zwiedzili kawał świata. Przyszli oni do przekonania, że zużyć trzeba zmarnowane siły wodne i tak powstała pierwsza stacja elektryczna. Wznoszące się na poszarpanych turniach malownicze miasteczka andorskie świecą teraz po nocach jak robaczki świętojańskie. Pierwszy krok poprowadził do dalszych i teraz już buduje się kina w Andorze.

Z Francji do Andorry niema drogi samochodowej a nawet z Hiszpanji dojście jest niełatwe. Trudności te usunąć ma samolot. Dziś stolica Andorry, La Viella, szczycąca się 160 budynkami, posiada już... siedem aparatów radjowych.

Kosztowna zguba

Do jednego z komisarjatów paryskich zgłosił się dr. Waldon, który oświadczył, iż zgubił na ulicy dwie złote epruwetki, zawierające po 10 miligramów radu. Zguba przedstawia wartość 1 i pół miljona franków.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

67) **Powieść**

Denis spuścił ostrożnie firankę.

— To cesarz.

Ninon skinęła głową.

— A więc to jego ta wspaniała łódź. Teraz pójdziemy do głównego wejścia. Muszę zobaczyć twarz bałwana.

— Zobaczą nas — zaprotestował.

— Może nie. Są zwróceni plecami do drzwi. W każdym razie musimy zaryzykować. Pójdziemy bardzo ostrożnie. Niech pan zdejmie buty.

Wzięli obuwie w ręce i przekradli się cicho do głównego wejścia. Z wnętrza świątyni płynęła szeroka smuga światła. Aby zajrzeć do środka, trzeba było wstąpić w pełną jasność. Ninon wsunęła rękę w dłoń młodego człowieka.

— No!... Tylko niech pan pamięta: jedna sekunda i odwrót do motorówki. Jeżeli ten kapłan obejrzy się, niech go pan zastrzeli bez wahania!

Denis przytrzymał dziewczynę za rękę.

— Nie! — odrzucił szeptem. — Ten człowiek nie zrobił mi żadnej krzywdy i z drugiej strony ja nie mam prawa być tu o tej godzinie.

— Nie ucieszyłby się, gdyby pana zobaczył. Ale przekona się pan zaraz, czy mam rację. Dalej!

Znaleźli się przed wejściem. Moore objął szybkiem spojrzeniem wnętrze świątyni. Kapłan i cesarz trwali nadal w tych samych postawach. Cesarz klęczał prawie przed samym posągiem, kapłan za nim, trochę na lewo. Denis spojrzał z kolei na swoje dzieło i wargi jego zacięły się jak stalowe klamry.

Piękna, spokojna postać bohaterskiego Thyna przemieniła się w nadzwyczajną, promiennie tęczową, prawie żyjącą istotę. Ze złotej twarzy patrzyły ogniste, zielone oczy. Czoło wyciągnięta dłoń i całe piersi gorzały zieloną jasnością. A więc to tak? Wyrzeźbiony przezeń złoty posąg został wysadzony olbrzymiemi szmaragdami.

Jeszcze jeden rzut oka i energiczna rączka wciągnęła go zpowrotem w ciemność.

Podążyli szybko ku miejscu, gdzie zostawili motorówkę.

— Lady Tamorley radaby była to zobaczyć — rzekła Ninon, gdy znaleźli się na środku rzeki.

ROZDZIAŁ XVII.

Denis spodziewał się, że Julja już spała. Zamierzał kazać ją obudzić, gdyż mieli rozkaz opuszczenia Hue jeszcze tego dnia i nie było czasu do stracenia. Było już prawdopodobnie po pierwszej. To też zdziwił się bardzo, ujrzawszy ją czekającą na przystani przed hotelem.

— Jeszcze nie śpisz?

— Nie. — Podała mu jakiś list. — Do ciebie. Musiał przyjść, gdy nas nie było. Zastałam go po powrocie.

Wziął list. Na kopercie była pieczęć: „Bureau de l'Administrateur-Général".

— Gdzie byłaś?

— Za chwilę się dowiesz. Wpierw powiedz mi, co jest w tym liście.

Denis rozdarł kopertę.

— Rozkaz zwijania manatków — rzekł i przeczytał głośno:

W związku z rozkazem generał-gubernatora Indochin, zabraniającym codzoziemcom pobytu w Hue w czasie mających się odbyć uroczystości religijnych, administrator generalny podaje do wiadomości Lady Tamorley i Pana Moore'a, że wizyta ich dobiegła końca. Jutro w południe dostaną do dyspozycji samochód, który odwiezie ich do Sajgonu.

Podpisano: De Grignon,
Administrateur-Général.

— Już nam to powiedział, ale powtórzenie jest... wymowne.

List był napisany na maszynie; tylko podpis własnoręczny. Julja spojrzała na równe pismo.

— Ciekawa jestem, kiedy on to sporządził. W tym stanie, w jakim go widziałam, nie był zdolny do poruszenia ręką.

— Widziałaś go?

— Tak. Byłam u niego przed godziną. — Opowiedziała o swej niebezpiecznej wizycie. Wiedziałam, że będzie się nas starał pozbyć stąd jak najprędzej i postanowiłam się z nim rozprawić. Udało się... Był napół nieprzytomny od opjum i przyznał się, że to on skradł szmaragdy.

— Przyznał się? — wykrzyknął Denis.

— Tak i powiedział, że są w miejscu, gdzie ich nikt nie znajdzie. Jego pewność w tym względzie wydała mi się wprost niesamowita. Trudno przecież ukryć na stałe takie wspaniałe kamienie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Scala: dziś nowy program.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U. T.: dziś „Alraune".

Kino Capitol: dziś „Dreyfuss".

Kino Odeon: dziś „Zarte Schultern" i „Geheimpolizisten".

Kino Passage Theater: „Die fliegende Flotte" i „Das rollende Haus".

Kino Rathaus Lichspiele: dziś „1914 — die letzten Tage vor dem Weltbrand".

Kino Gloria-Theater: dziś „Drei Tage Mittelarrest".

Kino Flammings: dziś „Donkosacken-Lied" i „der Satansreiter".

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Ruch towarzystw

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu** odbędzie się w dniu 18-go b. m. o godz. 19 w salce towarzystw w Domu Akademickim. O jak najliczniejszy udział członkiń oraz sympatyków Tow. prosi Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Gdańsku** odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19,30 w Domu Polskim. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie** odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19 w Domu Polskim (Victoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Towarzystwa Gimn. Sokół w Sopocie** odbędzie się dnia 20 bm. w Domu Polskim przy Eissenhardstr. o godz. 8 wieczorem. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie druhen i druhów. Zarząd.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego w Sidlicach.** Oświata odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 6 wiecz. w Ochronce Polskiej w Sidlicach. Wykład wygłosi ks. dr. prof. Komorowski. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Sidlicach** odbędzie się dnia 24 lutego br. i godz. 19 w ochronce polskiej. Na porządek obrad m. i. interesujący wykład. O liczny udział prosi Zarząd.

Z miasta

— **Zgon byłego posła.** W Oliwie zmarł były poseł na sejm gdański Wilhelm Lemke w 79 roku życia.

— **Odłożenie odczytu dra Bierowskiego „O romantyźmie" na poniedziałek.** Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zawiadamia, że na skutek przyczyn od niego niezależnych musi przełożyć odczyt dra Tadeusza Bierowskiego pt. „Romantyzm wczoraj i dziś" na poniedziałek dnia 23 lutego. — Odbędzie się on w sali Hotelu Danziger Hof o godzinie 19,30.

— **Zamiast wieńca.** W czwartek, dnia 19 lutego br. o godz. 6,30 rano odbędzie się w kościele św. Józefa msza żałobna za śp. Bronisławę Cudzicką, członk. Tow. śpiewu kośc. św. Cecylji w Gdańsku. O liczny udział członków w nabożeństwie uprasza Zarząd.

— **6 rodziny robotniczych bez dachu nad głową.** W poniedziałek rano około godz. 7 wybuchł pożar w domu mieszkalnym robotnika Karola Sommerfelda w Jankendorf w powiecie Wielkie Żuławy, w którym to domu mieszkały jeszcze dalsze pięć rodziny robotniczych. Mimo, że pożar zauważono dość wcześnie, nie można było rozpocząć akcji gaszenia, ponieważ z powodu mrozu zabrakło wody. — Mieszkańcom udało się uratować tylko część mebli. Dom uległ zupełnemu zniszczeniu.

— **Przerwa w komunikacji tramwajowej.** Na drodze w pobliżu dworca Brzeźno złamała się oś załadowanego beczkami z Oliwą wozu w chwili, gdy znajdował się na torze linji tramwajowej Wrzeszcz—Brzeźno, skutkiem czego komunikacja tramwajowa przerwana została na tem miejscu na pół godziny.

Jak Niemcy kochają Gdańsk

Szkodzą naszemu portowi gdzie mogą

Towarzystwa okrętowe, przewożące towar z Nowego Yorku do portów bałtyckich, zorganizowane w tak zwanej **konferencji bałtyckiej, w których niemieckie wpływy** odgrywają poważną rolę, powzięły w Nowym Yorku szereg uchwał w sprawach taryf pasażerskich i towarowych, które wychodzą wyraźnie **na niekorzyść portów pracujących dla Polski, jak Gdańsk i Gdynia.** Charakterystyczną jest rzeczą, że uchwały na niekorzyść Gdańska powzięte zostały **pod wpływem niemieckim** w interesie portów północno-niemieckich, jak Hamburg i Brema. Zarówno tak zwany „General Cargo" jak i stawki specjalne **zostały podwyższone wbrew wszelkim zasadom kupieckim.** Za przewóz towarów towarzystwa okrętowe podwyższyły stawki z 45 centów na 50 centów od stopy sześciennej. Za przewóz skóry, której Polska ostatniemi laty sprowadza wielkie ilości ze Stanów Zjednoczonych, podwyższono **specjalnie wysoko stawkę** dotychczasową o 20 centów, t. j. z 55 na 75 centów. Taryfy do portów Morza Północnego, a więc do portów niemieckich głównie, zostały podwyższone przez konferencję bałtycką na **korzyść Hamburga i Bremy, a na niekorzyść Gdańska i Gdyni.** Wszędzie taryfy przewozowe do portów niemieckich są niższe od taryf obecnie podwyższonych przez konferencję bałtycką do portów Bałtyckich. Gdzie zaś chodzi o towary przewożone do Polski we większych ilościach, taryfy do portów niemieckich z Ameryki są jeszcze niższe niż normalne. Różnice we wysokości stawki transportowej idą w setki a nawet w tysiące dolarów przy większych transportach. Wynikiem tej polityki szkodliwej dla Gdańska, będzie odwrócenie transportu od tego portu. **Przewóz towarów amerykańskich do Polski pójdzie przez porty niemieckie.** Rząd niemiecki już przed pewnym czasem znacznie obniżył swoje taryfy kolejowe na linjach prowadzących do granicy polskiej, przygotowując **nową walkę z Gdańskiem.** Porty, pracujące dla Polski są narażone od strony Stanów Zjednoczonych zablokowane. Niestety głosy szwedzkie i duńskie dopomogły także po części do niemieckiego ciosu przeciw Gdańskowi. Nie ulega wątpliwości, że rozrost handlu i wpływu polskiego nietylko na Bałtyku ale i na Atlantyku niektórym państwom morskim nie jest na rękę. Wielkie szkody poniesie dzięki uchwale konferencji bałtyckiej **przedewszystkiem Gdańsk,** ponieważ zmniejszy się ilość towarów przywożonych także ze Stanów Zjednoczonych. Niemcy chcą skłonić Polskę do tego, aby kupowała wyłącznie towar niemiecki.

Politykę taką wobec Gdańska prowadzą Niemcy, którzy zawsze powołują się, że są najlepszymi przyjaciółmi Gdańska i że rzekomo polityka Niemiec i Gdańska ma podobne interesy. Z jednej strony robią propagandę polityczną w świecie na niekorzyść normalnego rozwoju stosunków w Gdańsku, a z drugiej strony podcinają warunki bytu gospodarczego portu gdańskiego.

Zaostrzenie stosunków pomiędzy Senatem a opozycją

Zlikwidowanie wydziału pracy

Stosunki pomiędzy rządzącą obecnie koalicją a opozycją lewicową zawsze były **naprężone.** Obecnie atmosfera **zaostrzyła** się jeszcze bardziej. Senat gdański według doniesień z poinformowanego źródła postanowił **zlikwidować wydział pracy, zorganizowany** przez senat socjalistyczny. Pozatem cały szereg kontrolerów przedsiębiorstw, należących do partji socjalistycznej, został zlikwidowany i pozbawiony posad. W ten sposób przedsiębiorstwa zostały uwolnione **od kontroli socjalistycznej.**

„Danziger Volkstimme" jako organ zorganizowanych niemieckich mas robotniczych nazywa nowe zarządzenia senatu **strasznym terrorem** i nowym zamachem na prawa robotnicze. Dziennik socjalistyczny zarzuca obecnym władzom gdańskim, że zamierzają obalić wszystkie zdobycze, wywalczone przez robotników i chcą pracobiorców oddać zupełnie w ręce pracodawców.

Równocześnie donosi ten sam organ, że socjalistycznemu nauczycielowi Ruschigowi z miejscowości Weszlinken wypowiedziano posadę. Ruschig zasłynął z tego, że stał się ofiarą nacjonalistycznego napadu ze strony obywatela Rzeszy hitlerowca Nittritza, który później został przez senat lewicowy wydalony z terenu W. Miasta. Obecnie władze prawicowe zdaniem „Volksstimme" zemściły się na nauczycielu Ruschigu, wypowiadając mu posadę. W stosunkach pomiędzy partjami niemieckiemi zdaje się obowiązywać obecnie przysłowie niemieckie „Haust du meinen Juden, hau ich deinen Juden". Atmosfera dzięki tym zajściom zaostrza się coraz więcej.

„Polacy napadają na Polaków?"

Wesoła bajka karnawałowa niemieckiej prasy gdańskiej

Dotąd słyszeliśmy zawsze o licznych **napadach hitlerowców, Stahlhelmowców i** innych organizacyj bojowych nacjonalistycznych **na rozmawiającą po polsku ludność gdańską narodowości polskiej.** Ale z dzienników niemiecko-gdańskich dowiadujemy się obecnie, żeśmy się pomylili. To nie Niemcy napadają na Polaków, lecz **Polacy na Polaków.** Dużo ma być takich wypadków, w których Polacy wymyślając od „Du Polak" rzucają się na Polaków gdańskich. Prasa niemiecko-gdańska przytacza także jeden przykład: mianowicie jakiś kupiec polski został nazwany rzekomo przez akademika polskiego, znajdującego się pod wpływem alkoholu „Du Polak". Bajeczki te są tak oryginalne, że naprawdę nadają się do „Szczutka" albo do „Muchy" lub do innych dzienników satyrycznych. Wytłómaczyć można tego rodzaju kampanję przeciwpolską chyba tylko nastrojami karnawałowemi, które na szczęście niebawem się skończą.

— **Kolejarz wypadł w pociągu.** Na stacji w Szymanowie spadł z jadącego z Malborka pociągu towarowego kierownik pociągu Kobierowski. Pociąg ten jechał do Chojnic, — gdzie też mieszka K. Nieszczęśliwy wypadek spostrzeżono dopiero w Tczewie, gdzie zauważono brak kierownika pociągu. Jakie okaleczenia odniósł K., nie zdołano jeszcze stwierdzić.

— **Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.** — Jadący na motocyklu w Alejach stolarz Ernest Manthey, mieszkający na Troylu, runął skutkiem gołoledzi na asfalt i doznał złamania kostki lewej nogi. M. przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Złamał palec.** W poniedziałek popołudniu zajęty był 35-letni spedytor Jakób Kubalko z Polski wraz z 17 letnim synem wyładowywaniem samochodu ciężarowego na ulicy Marjańskiej we Wrzeszczu. Jedna ze skrzyń, ważąca około półtora centnara, wywróciła się i opadła K. na lewą rękę, skutkiem czego zgnieciony został palec wskazujący.

— **Słuszna kara dla włamywacza.** Sąd grodzki w Gdyni skazał Feliksa Rybikowskiego, który ubiegłego lata dokonał szeregu włamań w Sopocie, m. i. w wili Kupca Aleksandra Gąsiorowicza przy ulicy Huberthusalle 29, oraz u jubilera Donsée przy ulicy Wilhelmoskiego, na 6 lat ciężkiego więzienia. — Jego towarzysze, którzy znajdując się we więzieniu sądowem w Gdańsku, staną w najbliższych dniach przed sądem gdańskim.

Reorganizacja Stowarz. Młodz. Polsk. w Sopocie

We wtorek, dn. 4-go bm. odbyło się w Sopocie nadzwyczajne walne zebranie S. M. P.

Po zagajeniu prezes p. **Borek** powitał przybyłych ks. dr. **Komorowskiego,** ks. **Rogaczewskiego,** p. komandora **Jacynicza** i p. rektora Budzisza, poczem zabrał głos ks. dr. Komorowski, wyrażając swoją radość, że przypadł mu zaszczyt powitać jako patronowi, tak zacnych gości, jak generalnego patrona ks. **Rogaczewskiego** i nowego wicepatrona placówki sopockiej p. komandora **Jacynicza.** Celem zebrania, na które przybyło bardzo dużo młodzieży sopockiej, było zaznajomienie zebranych z wytycznemi przyszłej pracy.

Następnie p. komandor **Jacynicz naszkicował** w krótkich słowach wytyczne przyszłej pracy podnosząc, że wszystkich powinien łączyć wspólny duch — duch **narodowy i katolicki.** Do osiągnięcia tego celu potrzeba dobrej woli i karności. W zrealizowaniu zamiarów dopomagać będzie grono panów, które zorganizują Koło **Przyjaciół** Stowarzyszenia. Całe stowarzyszenie podzielone zostanie na sekcje. Każda sekcja **mieć** będzie swego patrona.

W dalszym ciągu przemawiał ks. **Rogaczewski,** wyrażając radość, że placówka sopocka znajduje poparcie społeczeństwa. Pracy będzie dużo, ale i funduszów też nie będzie brakowało. Praca iść ma w kierunku kształcenia charakterów i wychowania obywatelskiego. Największą potrzebą Stowarzyszenia jest kurs języka polskiego. **Raz w tygodniu w Stowarzyszeniu będzie odbywała się nauka języka i pisowni polskiej.** Praca musi być poprowadzona tak, **aby na zlocie dn. 14-go maja b. r., który będzie pierwszym generalnym występem Stowarzyszenia młodzieży, mogła składać egzamin publiczny z postępów.**

Po tych słowach wstępnych naradzano się nad wyborem odpowiedniego lokalu, bowiem **brak własnej świetlicy hamuje pracę.**

W końcu przystąpiono do wyboru prezesa, gdyż p. **Borek,** ze względów służbowych, złożył prezesurę. Na prezesa wybrano jednogłośnie p. **Melkę,** który urząd przyjął. Po podziękowaniu p. **Borkowi** za dotychczasową jego pracę — był on prezesem od założenia aż po dzień dzisiejszy — naradzano się nad podziałem Stowarzyszenia na sekcje. Całe Stowarzyszenie podzielono na dwa oddziały — starszych i młodszych.

Na kierownika sekcji sportowej wybrano p. **Biangę,** który będzie pilnował wychowania fizycznego członków. W sekcji sportowej utworzy się koło piłki nożnej, ping-ponga (tenis stołowy) i t. p. Na kierownika sekcji oświatowej wybrano p. **Melkę.** Sekcja ta znów będzie podzielona na koło rozgrywek i koło nauczające. Kołem amatorów sceny zajmie się p. **Borek.** Sekcji oświatowej p. komandor Jacynicz ofiarował 30 książek. — Kierownikiem sekcji muzyczno-śpiewaczej wybrano p. **Pruszaka Zygmunta.**

W dalszym ciągu p. prezes zakomunikował, że w **niedzielę,** dn. 15-go bm. o godz. 17-tej odbędzie się wieczornica z tańcami w Domu Polskim w Sopocie. Na wieczornicę tą zaprasza się członków i przyjaciół S. M. P. Dobrowolne datki — także w naturaljach — przyjmie z podziękowaniem prezes p. Melka, Eisenhardtstr. 30. oraz wszyscy członkowie.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 16 lutego 1931 roku

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 805 wag. 16.161 ton węgla, 123 wag. zboża, 170 wag. drzewa, 53 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 278 wag. 6.983 ton węgla, 8 wag. zboża, 45 wag. cukru i 35 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 15 w porcie gdyńskim 8 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 48 wag. rudy, 5 wag. sztucznych nawozów i 25 wag. innych towarów. W porcie gdyńskim 55 wag. rudy, 12 wag. złomu i 17 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dn. 17 bm.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 13,50 — 14; 128 funt 13,25—12,50; żyto 10,50 — 11; jęczmień browarowy 12,75—14; jęczmień pastewny 11,50 — 12,25; owies 11,50—12,50; groch Wiktorja 14 — 16; otręby żytnie 8,25; otręby pszenne 9,75 — 10; mąka na dostawę luty, marzec: świeża mąka pszenna 26 guld., stara mąka pszenna 30 guld., 60 proc. mąka żytnia 19,25 guld.

W oparciu o zasady religijne
wychowuje Związek Strzelecki swych członków

Komendant 8 Okręgu Z. S. P. kpt. Koc wydał okólnik do podległych sobie jednostek organizacyjnych, w których scharakteryzował stosunek Zw. Strz. do Duchowieństwa i unormował wymagania Władz Strzeleckich w stosunku do podległych sobie Strzelców w dziedzinie praktyk religijnych i pożycia obywatelskiego z Duchowieństwem Katolickiem.

Okólnik ten podajemy poniżej w całości;

„Jakkolwiek rozkazy Komendy Głównej Zw. Strzel. oraz moje dotychczasowe zalecenia regulowały i regulują wystarczająco stosunek Zw. Strzeleckiego do Przedstawicieli Duchowieństwa Katolickiego, to jednak z uwagi na zachodzące od czasu do czasu konflikty niektórych członków naszej organizacji z Duchowieństwem uważam za wskazane specjalnie podkreślić moje poprzednie zalecenia i kategorycznie się zastrzec przeciwko nielojalności w stosunku do wszelkich Władz, a tem samem i Władz czy osób duchownych.

Niepotrzebując nazbyt obszernie omawiać tych spraw zaznaczam, że podobnie jak armja czynna, tak również i Zw. Strzelecki jako jego rezerwa zobowiązany jest wychowywać swych członków w oparciu o zasady religijne. Ponieważ Zw. Strzelecki skupia młodzież prawie wyłącznie polską, a zatem i katolicką, — więc zobowiązani jesteśmy kultywować wiarę Ojców naszych bez względu na to, czy ludzie złej woli nazywać nas będą dalej masonami czy inaczej. Kultywując wiarę przodków naszych i miłując Ojczyznę spełnimy bezwzględnie to zadanie, jakie na nas wkłada nasz obowiązek i dyscyplina strzelecka w stosunku do obrony granic Państwa i Wiary Katolickiej.

Chcąc umożliwić Zarządom oraz Komendantom zastosowanie się do moich żądań przypominam że:

1) Oddziały Związku Strzeleckiego (umundurowane) zobowiązane są udawać się zbiorowo (w zwartych szeregach) na nabożeństwa w niedziele i święta i w tym celu komendanci oddziałów mają obowiązek ustalić, z miejscową Władzą Duchowną czas odprawiania Mszy św.

2. W okresie wielkanocnym zaleca się wszystkim członkom wysłuchanie rekolekcji, oraz odbycie spowiedzi wielkanocnej (wystąpienie zbiorowe równie wskazane).

3. We wszystkich świetlicach strzeleckich (o ile tego dotąd nie uczyniono) należy zawiesić znak krzyża, jako godło wiary katolickiej. Szczególnie ważnem to jest przy poświęcaniu świetlic, co należy dokonywać w miarę możności uroczyście przy współudziale miejscowego duchowieństwa.

4. Poszczególnym członkom zaleca się punktualne płacenie podatków kościelnych przyczem należy brać pod uwagę ważność budowy świątyń katolickich, których po panowaniu zaborów Pomorze odczuwa dotkliwy brak.

5. Na Zarządy i Komendantów nakłada się obowiązek utrzymywania jaknajlepszego współżycia członków z Przedstawicielami Duchowieństwa, oraz pouczenia członków o potrzebie należnego szacunku dla Duchowieństwa.

6. Zalecam zapraszać Przedstawicieli Duchowieństwa na wszystkie ważniejsze uroczystości i obchody urządzane przez Oddziały Związku Strzeleckiego, celem zapoznania ich z przejawami życia kulturalnego naszej organizacji.

7. W końcu zaznaczyć muszę, że Zarządy zobowiązane są w razie potrzeby orjentować Przedstawicieli Duchowieństwa o naszym stosunku do spraw religji gdyż jak zdołałem stwierdzić Duchowieństwo w całym szeregu wypadków posiada o nas zupełnie mylne informacje i insynuuje nam rzeczy, z któremi współczesna organizacja Związku Strzeleckiego niema nic wspólnego — dlatego też winę w tych wypadkach ponoszą raczej lokalne Władze Związku Strzeleckiego, które nie umiały, czy nie chciały udzielić odpowiednich informacji o naszych założeniach, które dają się streścić w dwóch słowach umieszczonych na sztandarach Wojska Polskiego „Bóg i Ojczyzna."

Komendant Okręgu:
(—) Koc Jan, kapitan.

Zjazd drobnych rolników kaszubskich
obradować będzie w Kościerzynie

Cały świat niemal przeżywa obecnie kryzys gospodarczy, który daje się we znaki w szczególności tym narodom i państwom, gdzie większość stanowi rolnictwo.

W tej tak ciężkiej sytuacji znajduje się i Polska, bowiem jesteśmy w większości krajem rolniczym. Celem ulżenia niedoli drobnym rolnikom Zarząd Okręgowy ZZDR. pow. Kościerzyna zwołuje zjazd delegatów Kół z powiatów kaszubskich do Kościerzyny na dzień 22 lutego br. na godz. 12 do sali hotelu „Pomorskiego" celem odbycia wspólnej narady nad poprawą bytu drobnego rolnika.

Chcemy skończyć z demagogją, a chcemy raz na zawsze wejść na drogę rzeczowej pracy zapewniającej ciągłość rozwoju rolnictwa. — Nie chcemy wciąż i stale oglądać się li tylko na pomoc ze strony Państwa, lecz musimy wynaleźć środki pomagania samym sobie — to hasło musi być naszą myślą przewodnią i od tego rozpoczniemy pracę w dzień naszego zjazdu.

Z uwagi na tak ważkie sprawy, obowiązkiem każdego rolnika wziąć udział w pracach mających się odbyć na zjeździe w Kościerzynie.

Rolnictwo w sprawie podwyżki składek do Kas Chorych

Pomorskie T-wo Rolnicze donosi:

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu okólnikiem Nr. 59-30 do Kas Chorych podwyższył budżet robotników rolnych i tem samem spowodował zaszeregowanie różnych kategoryj robotników rolnych do wyższych klas zarobkowych, co znacznie podniosło składki do Kas Chorych oraz do Ubezpieczalni Krajowej.

Na powyższe podwyższenie stawek, niesłusznie i krzywdząco obciążające rolnictwo Pomorza (oraz Wielkopolski), Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wespół z innemi organizacjami roln. Pomorza i Wielkopolski zareagowały szeregiem memorjałów wystosowanych do Min. Pracy i O. S., oraz do Ministerstwa Rolnictwa, a kilkakrotne delegacje przedstawicieli organizacyj rolnictwa osobiście przedstawiły Panu Ministrowi Roln., oraz Dyrektorowi Gł. Urz. Ubezp. w Warszawie konieczność słusznego obniżenia tych stawek, których przymusowe ściągnięcie doprowadzi wkrótce do załamania się warsztatów rolnych Zach. Polski i do katastrofy rolnictwa: Po szeregu przedstawień i starań otrzymała delegacja Nacz. Org. Roln. Zach. Polsk. na początku lutego rb.: zapewnienie i obietnicę od Dyrektora Gł. Urz. Ubezp. w Warszawie, że niezwłocznie wydany zostanie przez Okr. Urząd Ubezp. w Poznaniu okólnik do Kas Chorych, który ma obniżyć od 1 stycznia 1931 r. składki do Kas. Chorych i Ubezp. Kr. oraz rozłożyć zaległe na 1. 1. 1931 r. składki do Kas Ch. na 3 kwartały i zanuluje wszelkie kary za zwłokę do 1. 1. 1931 r.

Niestety powyższa obietnica nie została uskutecznioną jakoby wobec ciężkiej sytuacji finansowej Kas Chorych.

Wobec tego Prezes Pom. Tow. Roln. pan Jan Donimirski wystąpił z telegraficznym protestem do Ministerstwa Pracy i Op. Sp., oraz do Min. Rolnictwa treści następującej:

„Mimo obietnicy danej delegacji ziem zachodnich początkiem lutego ze strony Głównego Urz. Ubezpieczeń obniżenia składek Kas Chorych i rozłożenia zaległości takowa została cofnięta.

Utrzymanie takiego spowoduje powszechna niewypłacalność przez rujnujące licytacje, zerwanie się wielkiej masy warsztatów rolnych w konsekwencji załamanie się samych Kas Chorych. Interwencja gwałtownie potrzebna".

Ze strony PTR oraz innych organizacyj, jak i Nacz. Org. Roln. czynione będą w dalszym ciągu kroki, aby słuszne żądania rolnictwa w tej dziedzinie zostały pomyślnie załatwione.

Apel do drobnego kupiectwa
pow. sępoleńskiego, chojnickiego i tucholskiego

Doceniając znaczenie społeczne drobnego handlu, który przy sprzyjających warunkach ma w Polsce wszelkie dane rozwinąć się na wyższy stopień struktury gospodarczej. Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu — ujął organizację drobnego kupiectwa w swoje ręce, by otoczyć je najprzedniejszą opieką.

Zapoczątkowaniem tej akcji było utworzenie w roku 1927 Koła Drobnego Kupiectwa w Grudziądzu, a następnie utworzenie Kół w Toruniu, Łasinie, Gdyni, Chełmnie i Kościerzynie.

Obecnie Związek rozszerza akcję organizowania Kół Drobnego Kupiectwa na terenie całego Pomorza, nietylko po miastach lecz także po większych wsiach.

Korzystając z mającego się odbyć w Sępólnie w niedzielę dnia 22 bm. Zjazdu Okręgowego, Związek przewidział w programie tego Zjazdu specjalne zebranie drobnego kupiectwa, któremu przewodniczyć będzie komisaryczny Przewodniczący Sekcji Drobnego Kupiectwa Pomorza. p. Wiktor Szulc.

Związek apeluje do całego drobnego kupiectwa powiatów sępoleńskiego, chojnickiego i tucholskiego aby przybyło na zjazd w Sępólnie gdyż obowiązkiem każdego kupca jest należeć do zawodowej organizacji kupieckiej, która ma na celu obronę praw swych członków, a więc: porady w sprawach podatkowych i koncesyjnych; interwencje u władz skarbowych i we wszelkich urzędach państwowych, komunalnych itp.

Początek Zjazdu o godz. 14 w hotelu „Polonja". Przedtem o godz. 11 msza św. na intencję Zjazdu.

Marzenia ściętej głowy
Gdyby Bydgoszcz... to Międzyrzec...

W czasie zajmowania oswobodzonego Poznańskiego i Pomorza przez wojska polskie uciekający Niemcy zabrali ze sbą z Bydgoszczy pomnik Fryderyka Wielkiego i Wilhelma I. Pomnik starego „Fryca' został postawiony nad kanałem w Pile, którą uczyniono później siedzibą zarządu nowoutworzonej prowincji Grenzmark — Posen — Westpreussen.

Pomnik Wilhelma I został ustawiony w powiatowem miasteczku Międzyrzec, w oderwanej od Polski części Poznańskiego. Uczyniono przytem zastrzeżenie, że gdyby Bydgoszcz stała się niemiecką to Międzyrzec ma pomnik zwrócić.

Że są to tylko marzenia ściętej głowy, czują sami Niemcy pomimo wszelkich wołań rewizjonistycznych. Dlatego też umieścili Wilhelma na żelazo-betonowej podstawie, gdyż wierzą, że nie będzie nigdy potrzeby ruszania go z miejsca. A może... aby jakieś miasto dalej na zachodzie miało pamiątkę z Bydgoszczy i Międzyrzecza.

Chełmża

— *Kino Słońce: „Walka ze skutkami prostytucji".* Film poprzedzi odczyt dr. med. Marty Grabowskiej. Początek o godz. 8 wiecz. — Wstęp tylko dla mężczyzn od lat 18.

— *Walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych.* W czwartek dnia 19 lutego br. odbędzie się w lokalu Hotelu Pomorskim wieczorem o godz. 8 walne zebranie z bardzo obszernym porządkiem obrad. Ze względu na aktualny porządek obrad(obecność wszystkich członków konieczna.

— *Z nadzwyczajnego zebrania Tow. Samodzielnych Rzemieślników.* W ub. piątek odbyło się w sali p. Brzuśkiewicza nadzwyczajne zebranie Rzemieślników które zagaił prezes p. Zyblewski. Najważniejszym punktem obrad była sprawa kursu księgowości. Po dokładnem omówieniu tej sprawy uchwalono zorganizować kurs księgowości. Kandydaci mający zamiar brać udział w kursie zgłosić się mogą u skarbnika p. Wilgoszewskiego. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw zakończono zebranie nasłem „Cześć Rzemiosłu".

— *Wieczorek Tow. śpiewu „Echo"* połączony z koncertem chóru i przedstawieniem amatorskiem odbył się ub. niedzieli w Willi Nowej. Pieśni chóru wypadły bardzo dobrze, lecz pożądana byłaby lepsza wymowa, akcentowanie i rytmika pieśni. Przedstawienie amatorskie pt. „Miłostki ułańskie" wypadły nadzwyczaj dobrze co świadczy o dobrze dobranym komplecie aktorów i energicznej pracy reżysera. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna i trwała w miłej zgodzie aż do rana.

— *Na kuchnię ubogich* złożyli p. Wł. Chrzanowski 25 zł., państwo Waligórowie z Papowa 3 ctr. grochu; p. H. Rymer 1 ctr. grochu i 1 ctr. kaszy. Ofiarodawcom w imieniu ubogich serdeczne podziękowanie. Decernent spraw ubogich.

Podgórz

Zwycięstwo sekcji atletycznej K. P. W.

W ub. niedzielę urządziła sekcja atletyczna KPW. zawody międzyklubowe w walce francuskiej przy udziale najlepszych zapaśników Torunia, Wąbrzeźna, Chełmży i Podgórza. Walki stały na wysokim poziomie i zakończyły się zwycięstwem sekcji atletycznej KPW.

Najpiękniejszą walkę stoczyli Głowacki — (Zw. Strz.) i Wojtczak (KPW). Pozatem atrakcją wieczoru było spotkanie dwóch mistrzów Felchnerowski (KPW) i Szajek (Zw. Strz. Toruń). Walka ta w dziewięciu minutach nie przyniosła żadnego rezultatu. W wadze koguciej Dudek zwycięża 4,2 min. Wiśniewskiego II. Głowacki (Toruń) i Wojtczak (Podgórz) walczą 10 min. bez rezultatu. Wiśniewski I. (Podg.) zwycięża Ślaskiego (Toruń) w 2,5 min. Matjaszko (Podg.) zwycięża Targońskiego (Toruń) w 9,4 min. Muszyński (Toruń) zwyciężył po pięknej walce Fuerstenaua z Wąbrzeźna w 3,1 min. Chrzanowski (Toruń) zwycięża Muellera (Podgórz) w 4,4 min. Kwaśniewski (Chełmża) przegrywa niespodzianie do Fr. Schulza (Podgórz) w 7,3 min. Szajek mistrz Wlkp. i Felchnerowski wielokrotny mistrz Pomorza walczą 10 min. bez rezultatu. W dźwiganiu ciężarów okazali wicemistrz Polski Zagórzycki (KPW. Toruń) Zieliński (KPW Toruń) Krzysiołkiewicz (KPW Toruń) i Szajek (Zw. Strzel.) Zagórzycki i Zieliński stale poprawiają swe wyniki i będą najpoważniejszymi kandydatami na mistrzów Polski w swych wagach.

— *Walne zebranie Koła BBWR.* W nadchodzącą sobotę odbędzie się w hotelu centralnym o godz. 8 wieczorem walne zebranie BB. W. R. Koło Podgórz.

— *Podgórz otrzyma hotel i kawiarnię.* — Przebudowa i nadbudowa nieruchomości p. J. Skrzypnika dobiega już końca. Niebawem zostanie otwartą pierwszorzędna kawiarnia, restauracja, hotel i kino. Nowością w prywatnym domu w Podgórzu jest centralne ogrzewanie, przez co lokale bardzo zyskają. — P. Skrzypnik projektuje pozatem zaprowadzenie światła elektrycznego, które przy zabawach lub amatorskich przedstawieniach da wielkie plusy.

Brodnica

— *Bez komentarzy.* „Głos Pogranicza" podaje. — We wtorek odbyła się w Brodnicy huczna zabawa niemiecka, która cały szereg smutnych nasunęła refleksyj. Zabawy i imprezy polskie z których zysk przeznacza się w całości na ulżenie doli bezrobotnych, świecą pustkami, — natomiast zabawa niemiecka, — tłumnie zgromadziła mniejszość niemiecką i wypróbowanych jej przyjaciół. Naiwnemu wiejskiemu niemiaszkowi, zdumionemu widokiem gości, przy wejściu na salę wyrwał się tak bardzo znamienny okrzyk: „so viele Katolischen"!

Zabawa dała ewang. - niemieckiemu towarzystwu 1000 zł. zysku na cele germanizacyjne. Bawili się na niej pp. W., G., B., Wojn., i długi szereg innych „filarów" Narodu i Demokracji (?), którzy mimo nazwisk czysto polskich lepiej się czują między „braćmi serdecznymi" — prusakami.

„Bóg i Ojczyzna" mają ciągle w gębie a w sercu są widocznie czarno-biało-czerwoni.

— *O jednego Niemca mniej.* Piękną posiadłość w Rynku, mieszczącą kawiarnię i sklep spożywczy, nabył z rąk Niemca p. Hellmutha p. magister A. Grajek z Działdowa, prezes tamtejszego Koła Przyjaciół Harcerstwa. Miasto Brodnica wita nowego swego obywatela z wielką radością. Cukiernię i kawiarnię w Rynku wydzierżawi p. mgr. Grajek tylko Polakowi.

KRONIKA

czwartek 19 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Popielec

Czwartek Konrada

Dyżury aptek.

Od poniedziałku, 16. 2. do poniedziałku, 23. 2. 1931 r.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50.

Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. nr. 301.

Teatr Miejski.

W środę: „Traviata".
W czwartek: „Jej tancerz".
W piątek: „Różowe domino".
Wszystkie powyższe spektakle są sprzedane.

Kina.

Corso: „Złoto pustyni".
Kristal: „Generał Crack".
Nowości: „Tyranja miłości".
Marysieńka: „Cowboy i księżniczka".
Oko: „O krok od hańby".
Apollo: „Arcyksiążę Jan Habsburg".

Z miasta

— **Baczność bezrobotni pracownicy umysłowi!** Dzisiaj w środę, 18 bm. o godz. 2 przy Kuchni Ludowej odbędzie się podział bonów, celem odebrania żywności. — Legitymacje należy zabrać z sobą. — Zaznaczamy, że dotyczy to tylko zarejestrowanych w Komitecie z ostatniego zebrania.

— **Donosimy Szanownym Czytelnikom,** że przy postoju autobusów na Placu Kościeleckich została otwarta specjalna poczekalnia pod nazwą „Autobus".

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 18,30 w ratuszu. Na posiedzeniu tem Rada Miejska dokona wyboru członków komitetu rozbudowy miasta oraz rozpatrzy sprawę kupna znajdujących się na terenie miejskim przy Gazowni zabudowań p. Radoszewskiej na urządzenie domu noclegowego dla bezdomnych. — Pozatem na posiedzeniu tem rozstrzygnięta zostanie sprawa nowych podatków od placów budowlanych i od gruntów, o charakterze budowlanym.

— **Bydgoski Zw. Właścicieli Nieruchomości** udziela w swoim sekretarjacie przy ul. Długiej nr. 48 bezpłatnych porad i pomocy w sprzedaży i nabywaniu nieruchomości oraz w wynajmie mieszkań. — Czyn ten trzeba powitać z uznaniem, gdyż przez to uniknie zainteresowane obywatelstwo niepotrzebnych kosztów u pośrednika.

— **W sprawie bezrobocia.** Związek Pracowników Kupieckich w Bydgoszczy zwołuje zebranie wszystkich przedstawicieli Związków Zawodowych Prac. Umysłowych w sprawie bezrobocia pracowników umysłowych na dzień 19 bm. godz. 8 wiecz. w Sekretarjacie Związku Pracowników Kupieckich w m. przy ul. Mazowieckiej 43.

— **Roczne Walne Zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 5 popoł. w górnej sali restauracyjnej pod Orłem z następującym programem: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie sekretarki: a) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, b) sprawozdanie roczne; 3) Sprawozdanie skarbniczki; 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) Wybór delegatów na Walny Ziazd do Poznania; 6) Wybór 1/3 członków Komitetu; 7) Wolne wnioski, o ile złożone będą kilka dni przed Walnem Zebraniem.

O ile na oznaczoną godzinę nie zbierze się wymagana statutem liczba członków — następne zebranie odbędzie się o godz. 5,30 popoł. bez względu na ilość obecnych.

— **Zarząd Zw. b. Zawodowych Wojskowych** Koło Bydgoszcz urządza 6-tygodniowe strzelanie o drogocenne nagrody w lokalu p. Cymmera — restauracja pod Lwem w miejscu przy ul. Marszałka Focha 4. Początek strzelania dnia 17 lutego br. o godz. 18 wszystkich członków, miłośników i amatorów strzelania z wiatrówek Zarząd serdecznie zaprasza.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Klub** Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256, wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych — codziennie od godziny 9—19-tej.

— **Szczepienie ochronne przeciw ospie.** W szkole im. Staszica odbędą się od 24 bm. począwszy szczepienia ochronne dzieci szkolnych przeciw płonicy i błonicy z wyjątkiem tych dzieci, których rodzice względnie opiekunowie wniosą piśmienny sprzeciw u kierownika szkoły.

— **Ostre strzelanie 62 p. p.** W dniach 19 i 20 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piech. wlkp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Proces skautów niemieckich

Dnia 20 bm. odbędzie się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa o rewizję wyroku, który dnia 2 maja ub. roku zapadł w Bydgoskim Sądzie Okręgowym w procesie przeciwko skautom niemieckim. Jak wiadomo wyrokiem owym skazani zostali dr. Walter Burchardt za występek przeciwko § 128 k. k. oraz przeciwko art. 5 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r. (usiłowane szpiegostwo) na 1 rok więzienia, Fryderyk Mielke z Bydgoszczy za przestępstwo przeciw § 128 k. k. i art. 22 rozporz. Prez. Rzplitej z dn. 23. 12. 1927 r. (nielegalne przekroczenie granic) na 3 miesiące więzienia i 1200 zł. grzywny, oraz Henryk Preuss za występek przeciw § 128 k. k. i art. 22 wyżej podanego rozporządzenia na 3 miesiące więzienia i 800 zł. grzywny. Dwaj pierwsi oskarżeni przesiedzieli w więzieniu śledczem 10 tygodni.

Jakże długo...

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy uwagi na czasie, które poniżej podajemy w streszczeniu:

„Gazeta Bydgoska" w jednym z ostatnich swych numerów raczyła zaznaczyć, iż „kto nie wypełni rozkazu komendy BBWR. musi mandat złożyć".

Takie warcholenie pewnych grup opozycyjnych ośmiesza tylko pismo i wprost zniechęca doń czytelników. Nie zajmuję się specjalnie polityką, lecz mi rozum zdrowy i logika tłumaczą, że posłów w Brześciu spotkała zasłużona kara. Jeżeli taki poseł, będąc nietykalną osobą zgrzeszył przeciw Państwu, występował ponad prawem, został też ponad prawem ukarany i to całkiem słusznie — bowiem ci, którzy dorabiali się majątków krzywdą narodu mieliby być uchylani z pod kary?

Rozdzierają szaty endecja i NPR., że w Polsce źle się dzieje z winy obecnego rządu, a przedewszystkiem Marszałka Piłsudskiego. Mojem zdaniem i zdaniem całego szeregu mych znajomych, z którymi wieczorami po pracy prowadzę rozhowory, winę obecnego kryzysu w Polsce ponosi nie rząd obecny jeno rządy przed majowe, które kierowały się więcej interesem własnym, niż myślą o przyszłości Państwa.

Jedno z pism endeckich jest srodze zgorszone tem, iż Witosa odznaczonego orderem Orła Białego osadzono w Brześciu. Sądzę, iż Witos odznaczony został orderem za zasługi, a ukarany za winy popełnione. Panowie endecy kruszą obecnie kopje w obronie Witosa tego samego, któremu przed laty sprawili w Poznaniu lanie. I wierz tu szczerości jeremiad endeckich. Alboż taki jok w „Kurjerze Poznańskim" ukazał się protest „zbiorowy" „ludności" wielkopolskiej przeciw „kaźni" brzeskiej. Protest ten jest wprost dokumentem śmieszności. W Pelplinie znalazły się nawet 3 osoby, w Wąbrzeźnie 5 osób, które odważyły się złożyć swój podpis pod protestem. Sprawa ta dzisiaj, po oświadczeniach przedstawicieli rządu nikogo już nie obchodzi. Prócz naturalnie polityków z „Kurjera Poznańskiego", którzy przecież wciąż muszą mieć „materjał" na opozycyjne mącenie wody.

Najwyższy czas, by opozycjoniści zeszli z złej drogi, która prowadzi tylko do rozprzężenia spoistości kraju, na co czyha nasz „serdeczny przyjaciel" z zachodu. Tylko złączonemi siły zdołamy zapewnić Polsce jasną przyszłość. Więc przestańcie już jęczeć, płakać i utyskiwać na rząd „Pana Piłsudskiego", bo nikogo to nie przeraża, a was tylko panowie z ul. Focha ośmiesza.

Władysław K.

Z życia samodzielnych sprzedawców gazet i czasopism

Doceniając znaczenie organizacji, samodzielni sprzedawcy gazet i czasopism, założyli od roku własny Związek. — Walne zebranie odbyło się w dniu 16 lutego br. o godz. 19, które zagaił prezes Siebert hasłem: „W jedności siła!". — Po przeczytaniu porządku obrad i sprawozdaniu sekretarza, które przyjęto bez zmian, wybrano na przewodniczącego walnego zebrania p. Gundermanna. Z kolei następuje sprawozdanie prezesa, sekretarza i skarbnika, które akceptuje komisja rewizyjna w osobie p. Abramczyka, prosząc zebranie o udzielenie absolutorjum staremu zarządowi.

Na prezesa, przez głosowanie tajne wybrano p. Abramczyka, na dalszych członków wybrano — sekretarza p. Dynowiaka, skarbnika p. Manikowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Sieberta, Gundermanna i Jaranowskiego, ławnikami wybrano pp.: Komorskiego i Wiśniewskiego. Sąd koleżeński: Gundermann, Sułkowski i Mirowski.

Przewodniczący dziękuje za tak zgodny i harmonijny wybór i oddaje przewodnictwo w ręce nowowybranego prezesa p. Abramczyka, który składa podziękowanie wszystkim członkom, za obdarzenie go zaufaniem, przyrzekając równocześnie, gorliwie pracować dla Związku.

W wolnych głosach dał się wyczuć pewien niepokój i to jakoby władze Starostwa Grodzkiego miały zamiar zlikwidować pewne placówki sprzedaży gazet i czasopism w korytarzach. Uważamy z naszej strony, że odbieranie możności samodzielnego zarobkowania może powiększyć tylko szeregi bezrobocia i mamy nadzieję, że Władze w obecnych ciężkich warunkach swego zamiaru zaniechają.

Pod koniec zebrania uchwalono, że Związek Sprzedaży Gazet i Czasopism, przychylając się do apelu Pana wice-Prezydenta miasta w sprawie bezrobocia, uchwala wyasygnować z kasy Związku 25,— zł. na rzecz kuchni ludowej dla bezrobotnych.

Na tem porządek obrad się wyczerpał i przewodniczący solwuje zebranie hasłem: „W jedności siła".

X.

Wyrodna matka

Dnia 16 bm. około godz. 16-tej na cmentarzu przy ul. Kossaka, znalazł p. Stefan Wąsowski trzymiesięczny płód.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia celem ukarania wyrodnej matki.

Płód przewieziono do kostnicy przy szosie rzubruskiej.

Z wiecu bezrobotnych

W piątek, dnia 13 bm. odbył się w sali Patzera wiec bezrobotnych przy udziale około 2000 osób. Zebranie miało przebieg spokojny z wyjątkiem napaści na przedstawicieli prasy, co było nie na miejscu, albowiem prasa jest tym czynnikiem, która bez względu na to, czy się to komu podoba, czy nie, potępić musi zbyt niepoważnych obrońców robotniczych.

Zebranie zagaił p. Małecki. Sprawozdanie z działalności komitetu zdał p. Krysiak, podając do wiadomości, że Opieka Społeczna przystępuje w najbliższych dniach do rozdawania po jednym centnarze węgla, 1 ft. smalcu, 2 kg. mąki i 1 kawałku mydła.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Olszewski, Dobrzański, Różański, Ganzwind, Dobrzańska, Słaba i Waliszewski. Postawiono wnioski i żądania, które komitet ma przedstawić w najbliższych dniach p. prezydentowi miasta.

Na zakończenie przewodniczący p. Małecki pozwolił sobie na gruby nietakt w stosunku do zebranych, bająć trzy po trzy o cudach i t. p. Lepiej, żeby ów pan zajął się naprawdę bolączkami bezrobotnych i popisał się co umie zrobić, a niech pozostawi w spokoju najświętsze uczucia ludzi wierzących.

X.

Brawo — aktorzy!

Jak nas informują dochód z ostatniej imprezy rewjowej, zaaranżowanej przez zespół aktorski Teatru Miejskiego w Bydgoszczy na rzecz bezrobotnych wynosi 804 zł., która to suma na cel powyższy została już wpłacona do Komunalnej Kasy Oszczędności. Zbożny ten czyn zespołu aktorskiego jest tembardziej godzien podkreślenia, iż Tatr w Bydgoszczy jest pierwszym w Polsce, który mając zrozumienie dla nędzy pozbawionych pracy, nie ograniczył się tylko do gestu platonicznej litości, lecz czynem dowiódł, iż ma serce czułe i wrażliwe na niedolę ludzką i że potrafi nietylko pięknie deklamować, ale i jeszcze piękniej działać.

Zaznaczyć należy, iż tak wysoki dochód przy stosunkowo nader znikomej frekwencji publiczności uzyskać zdołali aktorzy ze wszech miar zasługującą na uznanie ofiarnością, gdyż mitrężyli się i to późną nocą bezpłatnie.

Sądzimy, iż czyn ten bydgoskiego zespołu aktorskiego stanie się bodźcem dla innych teatrów w Polsce. Czekamy, by wezwanie Teatru Bydgoskiego podjęły teatry stołeczne oraz inne prowincjonalne.

O bezpieczeństwo naszych milusińskich

Jak nas informują, poza odległym od Bydgoszczy o parę kilometrów Rynkowem, ulubionym miejscem i uczęszczanym w różnych porach roku przez Bydgoszczan, które w ostatnich tygodniach zbyt tragicznie zapisało się w pamięci naszego miasta, istnieje w samej Bydgoszczy bardzo duża ilość torów saneczkowych, mniej znanych szerszemu ogółowi Bydgoszczy, a są niemi ulice Szwederowa jak: Wiatrakowa, Podgórna, Seminaryjna i Stroma. Szczególnie ta ostatnia zasługuje na uwagę, gdzie poza saneczkowaniem uprawia się mniej znany w świecie sportowym rodzaj sportu, a mianowicie zjazd ze stromego wzgórza Dąbrowskiego na „Holzpantoflach": deskach oderwanych z parkanu i łyżwach. Ciekawi jesteśmy, ile tam zaszło nie notowanych w kronice policyjnej wypadków potłuczeń, okaleczeń itd. Otóż przed dwoma dniami miała miejsce następująca scena; na ul. Stromej wybiegającej na Plac Poznański, młody chłopak zaopatrzony w „holzpantofle". wzbudzał podziw u przechodniów swojem zjeżdżaniem. Po pierwszym udanym zjeździe, drapał się po raz drugi na wzgórze, z którego puścił się w dół. Szczęśliwie byłby do celu dojechał, gdyby nie stracił równowagi, która spowodowała tak silne uderzenie głową o rosnące drzewo, że rozbił sobie głowę, lecz trzeba było jeszcze tego nieszczęścia, że w tym momencie zjeżdżały dziewczynki na sankach, które z całą siłą na niego padają. Sanki, kręcąc się, zjechały na dół, z których dochodziły krzyki, jęki i płacz sportowców „moje wybite zęby, mój nos rozbity" itd.

Przypuszczać należy, że władze bezpieczeństwa ku niemiłej radości młodych sportowców z peryferji, skasują poszczególne tory, by uniknąć tragiczniejszych następstw.

Fr. Z.

Śmiałe włamanie w śródmieściu

Nocy dzisiejszej nieznani sprawcy włamali się do składu perfum p. Góreckiego przy ul. Pomorskiej, skąd skradli większą ilość towaru, wartości przeszło 3000 złotych. Policja jest już na tropie śmiałych włamywaczy.

Wieczory teatralne

„Ostatki" Rewja w 2 częściach i 15 obrazach

Aktor z profesji już ma dobre serce, do którego w przystępie nagłego wezbrania w niem altruizmu, przygarnąćby chciał cały świat boży. Takież to już dzieci, rozbrajające pogodą ducha, gotowością do ofiarności, „naiwniacy" nie cierpiący widoku łez w oczach bliźnich, o ile ich sami wyczynianiem tragicznych brewerji na scenie nie wycyganili. To też nikogo nie zadziwiła wieść, iż poczciwi „iluzjonerzy" życia na zew wiceprezydenta miasta p. dr. Chmielarskiego stanęli pierwsi do szeregu, by zabawą i śmiechem wycyganić tym razem trochę grosiwa na otarcie łez, które głód i chłód wyciska bezlitośnie z tysięcy par oczu najbiedniejszych z biednych, bo mimo sił, zdrowia i chęci nie mogących zarobić na „łyżkę ciepłej zupy".

Podawszy sobie więc ręce zacni aktorowie bydgoscy po programowym, obowiązkowym spektaklu, zaaranżowali ubiegłej soboty na prędce sklejoną rewję, której główną wadą było to, iż rozpoczęła się o godz. 11 wieczorem, a grzechem już śmiertelnym, iż skończyła się o kwadrans na czwartą nad ranem. Winę tego ponosi przeładowanie programu nie tyle mnóstwem numerów, ile raczej jednym numerkiem — amerykańską licytacją obrazów — który trwał bez mała dwie godziny. Cel szlachetny, tak ze strony ofiarodawców (miejscowych artystów malarzy) jak i licytatorów, którzy w pocie czół i chrypce gardeł fatygowali się bezinteresownie. Chodzi o porę. Jeżeli program przewidywał licytację, należałoby przesunąć rozpoczęcie rewji na godz. 8-mą wiecz. I dochód byłby większy (publiczność skrewiła brzydko) i ludziska nie psioczyliby i po drugiej godzinie w nocy nie zasypiali w krzesłach. Nie dziw więc, iż zaraźliwy sen udzielił się z widowni i aktorom. Rewja uwiązana była z szeregu dobrych i mniej dobrych ogniw — i to całkiem słusznie, bowiem nie można widzów psuć dobrymi tylko kawałami, gdyż nie mając „złej" odskoczni nie będą reagowali w przyszłości na jeszcze lepsze. Nader pięknie zainscenizowano i wykonano tango „taka noc", które mimo spóźnionej pory publiczność frenetycznemi oklaskami zmusiła do bisowania, arcyzabawnym był skecz „Tombak", w którym przemiły sowizdrzał Stefan Korab-Laskowski zdołał tak rozruszyć zlekka już chrapiących, iż odechciało im się snu na jakie dwa dni, niesmacznym natomiast i mało dowcipnym był skecz „100 000". Stefcio Laskowski jako conferencier — kochany. Nad stroną muzyczną czuwał wprawnie kapelmistrz por. Paweł Kuczera, którego pracy i zdolnościom w niemałej mierze zawdzięczać należy wokalno-orkiestrowe powodzenie wieczoru — pardon — nocy.

(gr.)

GDYNIA

Na marginesie pożyczki szwajcarskiej dla m. Gdyni

Dnia 1 kwietnia wpłynie druga rata — Na drodze ku realizacji planu elektryfikacyjnego i rozbudowy środków komunikacji

Uzyskana przez m. Gdynię pożyczka szwajcarska w łącznej kwocie 4 milj. fr. szw., służyć ma, jak wiadomo, celom elektryfikacyjnym i rozbudowie środków komunikacji. Na jesieni ub. roku wpłynęła pierwsza rata w wysokości 1.600 tys. fr. szwajc. Sumę tę zużytkowano w części na realizację 5-letniego planu elektryfikacji wielkiej Gdyni, to znaczy na rozbudowę sieci elektrycznej i odpowiednich urządzeń technicznych. Z pieniędzy tych wybudowano m. in. gmach M. Zakł. Elektr., znajdujący się obok gmachu Magistratu. Druga część zgodnie z programem została przeznaczona na cele komunikacyjne.

Następna rata pożyczki w kwocie 600 tys. fr. szw. wpłynie w dn. 1 kwietnia b. r., dalsze raty zaś, w odstępach rocznych również po 600 tys. fr. Z ogólnej sumy pożyczki na elektryfikację Gdyni (oświetlenie i siła) przeznacza się 3 milj. fr. na rozbudowę środków komunikacyjnych i ich elektryfikację 1 milj. fr. szwajc.

W ten sposób wykonanie 5-letniego programu elektryfikacyjnego oraz rozbudowa środków komunikacji w Gdyni zdaje się być zapewniona.

Kronika

— **Pijaków los strzeże...** Znany jest przesąd, że człowiekowi, znajdującemu się „pod gazem", nigdy nic złego przytrafić się nie może. Chyba wyśpi się w komisarjacie, ale w tem niema tragedji. Przesąd potwierdził ostatnio znowu pewien wypadek.

Wieczorem, dn. 16 bm. pędził swojem autem wzdłuż ulicy Świętojańskiej znany w Gdyni p. inż. M. Nagle spostrzegł trzech jegomościów, w stanie mocno podochoconym, którzy brnęli prosto pod koła samochodu. Mimo głośnych sygnałów, wesoła trójka ani myślała się zatrzymać, wskutek ślizgawicy zaś zatrzymanie auta było niepodobieństwem. Nastąpił karambol, w chwilę później jednak wszyscy zwolennicy „czystej" cali i nieuszkodzeni stali na nogach. Obeszło się strachem. Następstwa — protokół policyjny.

— **Z kina „Morskie Oko".** Kino „Morskie Oko" wyświetla dziś, najpotężniejsze misterjum religijne p. t. „Król Królów", reżyserji i inscenizacji genjalnego Cecila B. de Mille'a. Film ten swoim potężnym realizmem zostawia niezatarte wspomnienia w sercu każdego chrześcijanina; każdy katolik powinien go zobaczyć ze względów religijno-propagandowych. Film, na który rodzice bezwzględnie muszą przyprowadzić swe dzieci. Film, który obala swoją potęgą i niweczy zakusy antyreligijne. Dyrekcja kina nie szczędząc kosztów, zaangażowała specjalnie z Warszawy śpiewaka, dla wykonania pieśni religijnych w czasie demonstrowania filmu. Ilustracja muzyczna specjalnie powiększonej orkiestry ściśle zastosowana do obrazu. Część dochodu Dyrekcja kina „Morskie Oko" przeznacza na

Korespondent pism francuskich i angielskich w Gdyni

Wczoraj przybył do Gdyni z Gdańska, bawiący tam od szeregu dni, korespondent pism francuskich i angielskich, p. Niemanów. P. Niemanow zwiedził port i miasto. Częste wycieczki do Gdyni dziennikarzy zagranicznych świadczą wymownie o wzrastającej popularności, jaką cieszy się nasz młody port w innych krajach.

Zjazd delegatów kół śpiewaczych Okr. Kaszubskiego

W ub. niedzielę odbył się w Gdyni, w sali hotelu Centralnego zjazd delegatów kół śpiewaczych okręgu kaszubskiego. Po przemówieniach powitalnych załatwiono szereg spraw organizacyjnych i budżetowych. Uchwalono m. in. urządzić tegoroczny zjazd okręgowy w Gdyni w sierpniu, w przyszłym roku zaś w Wejherowie. Jako delegatów na zjazd związku pomorskiego w Toruniu w dn. 15 marca b. r. wybrano pp. Westphala i Tredera. Na tem obrady zakończono.

Skorobogaty chciał się szybko zbogacić, ale przeszkodziła... policja

W Gdyni, obok połowu ryb, bursztynu i t. p. istnieje jeszcze jeden typowy proceder — łowienie węgla. W przeciwieństwie do tamtych — jest on nielegalny, oczywiście jeżeli uprawiają go jednostki niepowołane. Takim „przedsiębiorcą" w łowieniu węgla był niejaki Skorobogaty, który widocznie w ten sposób chciał się szybko dorobić majątku. Ponieważ jednak policja miała nań „oko", więc lukratywny przemysł wkrótce się skończył, a Skorobogaty wraz z innym jeszcze połowiaczem „czarnych djamentów", Bobreckim, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Programy radjowe

Czwartek dnia 19 lutego.

WARSZAWA — 12.10 Płyty gramofonowe. 12,35 19 koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14,30 „Rzeczy ważne i błahe" wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15,35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15 Muzyka z płyt gramof. 17.15 „Rola owoców i jarzyn w odżywianiu człowieka" — wygł. prof. dr. Jan Muszyński. 17.45 Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Giełda rolnicza. 19,25 Płyty gramof. 20,15 Pogadanka radjotechniczna. 20,30 koncert popularny. 21,30 Słuchowisko „Iryssa z Dzikiej wody". 22,1. Koncert. 22,50 komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.

POZNAŃ — 7.00 Zegar z wieży ratuszowej gimnastyka poranna. 12.00 Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. zegar i hejnał z wieży ratusz. 12,35 Koncert dla młodzieży. 14,00 Komunikaty Pata — notowania giełdy pien i zboż. — towarowej. 14,15 Komunikaty gospod. roln. — sprawozdanie o ruchu statków itd. 20,30 Koncert poświęcony muzyce Beethovena. 22,30 Arje operowe w wyk. śpiewaczki krakowskiej p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej.

GRUDZIĄDZ

Apel Komitetu Obywatelskiego niesienia Pomocy Bezrobotnym

Reprezentaci wszelkich miejscowych Stowarzyszeń i organizacyj uchwalili na posiedzeniu odbytem w sali rady miejskiej w dniu 30 stycznia br. dobrowolne opodatkowanie wszystkich mieszkańców naszego miasta w wysokości 1 proc. od dochodu miesięcznego przez miesiąc luty, marzec i kwiecień, przeznaczając całkowity dochód z tego opodatkowania na pomoc dla bezrobotnych.

W myśl powyższego uprasza Komitet o wpłacenie datków. Dla udogodnienia Szanownym ofiarodawcom rozesłał Komitet specjalnych inkasentów upoważnionych do odbioru datków.

Od każdego z inkasentów prosimy zażądać pisemnego upoważnienia zaopatrzonego w pieczęć Komitetu Obywatelskiego oraz drukowanego pokwitowania. Listy ofiarodawców będą pozatem publikowane w prasie.

Obywatele! Jesteśmy przekonani, że każdy uczyni zadość powinności nie opartej wprawdzie na przepisie ustawowym ale zato opartej na stokroć silniejszym prawie Chrystusowem i prawie moralnem. Każdy według stanu i możności niech złoży ofiarę na ołtarzu miłości bliźniego i dopomoże licznej rzeszy bezrobotnych trapionej nędzą i niedostatkiem.

Za komitet: marszałek Szychowski — przewodniczący. Za Sekcję Finansową: Lipowski — wiceprzewodniczący i radca miejski.

Łyżwiarskie mistrzostwa miasta

Zorganizowane przez Sekcję Hokejowo-Łyżwiarską Sokoła II Łyżwiarskie mistrzostwa miasta zgromadziły 26 zawodników. Wyniki osiągnięto następujące: Dla młodzieży do lat 15-tu 200 mtr.: 1)Jasiński Marjan 8 druż. harc. 35,2 rok, 2) Wierzbowski Wiktor 35,4 rok, 3) Kamiński Jan (obaj Szkoła Marcinkowskiego), 500 mtr.: 1) Kucharski Kurt (szkoła wydziałowa) 1,29 min., 2) Jasiński Marjan 8 drużyna harcerska, 3) Wierzbowski Wiktor (szkoła Marcinkowskiego). Dla młodzieży do lat 18-tu 500 mtr.: 1) Sieżeniewicz Kazimierz (p. Szkoła Budowy Maszyn) 1,19, 2) Czerwiński Alojzy (Sokół I.), 3) Kincel Bernard (niestow)., 1500 mtr. 1) Czerwiński Alojzy (Sokół I), 4,33 min., 2) Sieżeniewicz (P. Szkoła Budowy Maszyn) 4,38 min., 3) Kaczmarek (Sokół I).

Dla panów 1500 mtr. 1) Kustosz (Sokół I) 3,44 min., 2) Bączyński Paweł 4,24 min (Sokół I), 3000 mtr. 1) Kustusz (Sokół) 8,40 min., 2) Felski Antoni (Sokół I) 8,56 min., 5000 mtr. 1) Kustusz (Sokół I) 13,22,4 min., 2) Felski Antoni (Sokół I) 15,25 min.

Osiągnięte czasy są dosyć dobre. Sędziowali pp.: Banasza, Andrzejewski i Kotowski.

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryłem, ul. Lipowa 33.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Środa 18 bm.: Teatr nieczynny.

Czwartek 19 bm.: „Nie rzucaj mnie madame" po cenach zniżonych poraz ostatni.

Repertuar kin:

Apollo: „Błąd ojca".

Gryf: „Romans nad Rio Grande".

Orzeł: „Okres dojrzewania kobiety" i „Walka z następstwami prostytucji".

Kalendarzyk Teatr Garnizonowego.

Sobota 21 bm. o godz. 20: „Rywale" — premjera. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Niedziela 22 bm. godz. 15,30 „Polacy w Ameryce. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Niedziela 22 bm. o godz. 20: „Rywale". Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

— **Podziękowanie.** Z okazji imienin ks. proboszcza Jana Klundera ofiarowały stowarzyszenia kościelne i osoby mu życzliwe zamiast upominku 381 zł., którą to kwotę Wielebny Solenizant przeznaczył na ubogich z Chełm. Przedmieście. Za ten szlachetny czyn składa w imieniu ubogich najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża.

— **Wycieczka po Bałtyku do Estonji, Łotwy i Finlandji.** Na ostatniem zebraniu Przewodnictwa Dzielnicy, które odbyło się w ub. poniedziałek uchwalono z okazji Zlotu Dzielnicowego w Gdyni, który odbędzie się 12-go lipca br. urządzić wycieczkę po Bałtyku do Estonji, Łotwy i Finlandji. Organizatorem wycieczki jest p. A. Kamrowski, wiceprezes Dzielnicy. Podróż ma trwać 6 dni i kosztować będzie około 200 zł. Z wycieczki korzystać mogą nietylko sokoli.

— **Zebranie kupiectwa branży spożywczo-kolonjalnej.** Przewodnictwo Koła Drobnego Kupiectwa przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu zaprasza wszystkich pp. kupców branży spożywczo-kolonjalnej (zrzeszonych i niezrzeszonych) na zebranie, mające się odbyć w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu „Piwiarnia Okocimska" przy ul. Wybickiego 29. — Na porządku obrad: 1) referat Dyrektora Centrali p. Radojewskiego pt. „Zniżka cen", 2) referat zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych p. Kamrowskiego pt. „Czy należy prowadzić księgowość", 3) sprawa udzielania kredytów, 4) ustalenie cen na poszczególne artykuły, 5) sprawa wspólnych zakupów, 6) nawiązanie kontaktu ze Związkiem Detalistów w Bydgoszczy, 7) omówienie bolączek kupiectwa branży spożywczo-kolonjalnej, 8) przyjęcie nowych członków, 9) wolne głosy i wnioski.

— Z balu 65 p. p. Dowódca 65 pp. i korpus oficerski złożył na moje ręce sumę 226.42 zł. zebraną z urządzonego balu pułkowego — z przeznaczeniem na akcję niesienia pomocy dla bezrobotnych, niezależnie od dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 1 proc. od poborów. Kwotę powyższą przekazuję właściwemu komitetowi. Kmdt. Garnizonu i dca 16 dp. — Rachmistruk, gen. bryg.

Z posiedzenia Centralnego Zw. Plantatorów tytoniu Okręgu Pom.

W ub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu zebranie nowopowstałego „Centralnego Zw. plantatorów tytoniu okręgu Pomorskiego", na którem przyjęto statut Związku, w rezultacie czego utworzony został stały zarząd. W skład zarządu weszli pp.: A. Pogorzelski, agronom z Chełmna jako prezes; Roleczy inż. z Grudziądza jako sekretarz, A. Zaleski, rolnik z Tuszewa — skarbnik, J. Kazimierczak, rolnik z Turznicy i kpt. Chełmicki, dzierżawca domeny Szanowo-Szlacheckie jako ławnicy; B. Lewicki dzierż. dom. Sadowo — wiceprezes; W. Rosiński, wł. zakł. ogrodn. w Grudziądzu jako zast. sekr.; F. Domański, rolnik z gm. Pastwiska — zast. skarbnika; komisja rewizyjna — pp. Cz. Kempka ob. ziemski z Kartuz, W. Zawadziński, kier. szkoły z Tuszewa i W. Sokolnicki, adw. i ob. ziemski z Grudziądza.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum zostały poruszono aktualne sprawy dotyczące plantatorów i na tem zebranie zakończono.

Siedzibą Związku jest Grudziądz — kancelarja tymczasowo mieści się u skarbnika p. Zaleskiego w Tuszewie pow. Grudziądz.

Nadmienić wypada, że uprawa tytoniu na Pomorzu przedstawia jedną z b. ważnych gałęzi gospodarczych. Dotkliwe braki organizacji zmusiły plantatorów tytoniu do zrzeszenia się celem wspólnego działania w obronie swych interesów.

Ze względu na ważność sprawy należy powitać nowopowstały związek z całem uznaniem.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej
„Romeo i Julja"
Tragedja w 5 akt. (21 obr.) W. Szekspira.

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej
„Targ na dziewczęta"
Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

W piatek, dnia 20 bm. o godz. 20-ej
„Romeo i Julja"
Tragedja w 5 aktach (21 obraz.) W. Szekspira.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-ej
Premjera
„Pani Ministrowa"
Komedja w 4 aktach, A. Grzymały-Siedleckiego.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej
„Targ na dziewczęta"
Operetka w 3 aktach W. Jacoby'ego
(Ceny zniżone)

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ……………………………

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko……………………………

Miejscowość…………………… Poczta ……………………

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

……………… dnia……………………

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ……………………………

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko……………………………

Miejscowość…………………… Poczta ……………………

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

……………… dnia……………………

Telegramy

Z ostatniej chwili

Tarcia w łonie rządu Rzeszy

w związku z zażądaną przez ministra roln. podwyżką ceł agrarnych

Minister Schiele grozi dymisją

Berlin, 18. 2. (Pat). Gabinet Rzeszy rozpoczął obrady nad przedłożonym przez **ministra wyżywienia Schielego nowym programem agrarnym,** przewidującym m. in. dalszą **podwyżkę ceł na produkty rolnicze.**

W związku z temi obradami prasa przypomina, że postanowienia Schielego spotkały się z **ostrym sprzeciwem w łonie samego rządu.** Ministerstwo gospodarstwa złożyło gabinetowi **memorjał** zawierający **poważne ostrzeżenia** przed kontynuowaniem **polityki ceł protekcyjnych na rzecz rolnictwa.** Również **urząd spraw zagr. wniósł protest** przeciwko żądaniom Schielego, domagającego się ażeby rząd Rzeszy **przystąpił** do stopniowego **anulowania umów handlowych,** opartych na konwencjonalnych cłach agrarnych. Ministerstwo pracy sprzeciwiło się podwyżce ceł agrarnych, podkreślając, że uniemożliwiłyby one przeprowadzenie regularnej redukcji cen i płac.

Minister Schiele zagrozić miał dymisją, w razie gdyby jego projekty zostały przez gabinet **odrzucone,** lub w zasadniczych punktach zmienione. Dzienniki wymieniają już **ewentualnych kandydatów** na stanowisko ministra wyżywienia w **razie dymisji ministra Schielego.** Najwięcej szans ma kandydat **prof. Warmbolds, były minister rolnictwa w rządzie pruskim.**

Brylant wartości 45 tys. zł. w filarze mostu

Warszawa, 18. 2. (PAT.). W dniu dzisiejszym został **odnaleziony** przez warszawski urząd śledczy **brylant wartości około 45.000 złotych,** należący do spadkobierców artystki Kaweckiej, który został wykradziony dn. 28 stycznia r. b. przez dwóch nieznanych sprawców z witryny sklepu jubilera Turczyńskiego przy ulicy Ossolińskich. Jak się okazało, brylant został skradziony przez dwóch zawodowych złodziei Olszynę i Reczko. Złoczyńcy schowali **brylant** w jednym z **filarów** mostu Poniatowskiego. Został on odnaleziony przez policję.

Powrót sekretarza gen. Ligi Narodów

Genewa, 18. 2. (Pat). Powrócił tu po 2 i pół miesięcznej **podróży do południowej Ameryki sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erick Drummond.**

Bojowa organizacja ukraińska wśród studentów warszawskich

(z) Warszawa, 18. 2. (tel wł.) Władze bezpieczeństwa wpadły na trop **ukraińskiej organizacji wojskowej,** istniejącej **wśród studentów** wyższych uczelni. Dokonano szeregu **aresztowań** wśród studentów ukraińskich z Małopolski Wschodniej, a częściowo także z Wołynia. Podczas rewizyj wykryto materjały, wskazujące, że istnieje **kontakt między organizacjami ukraińskiemi Małopolski Wschodniej, a Pragą czeską.**

Wśród aresztowanych znajduje się m. in. **student teologji** uniwersytetu warszawskiego **Nowicki.**

Mimo deficytu budżetowego 300 milj. fr. na ofiary katastrof

Paryż, 18. 2. (PAT.). Izba deputowanych uchwaliła kredyt w wysokości 300 miljonów **franków** na rachunek budżetowy r. 1930/31. Sumy te przeznaczono na pomoc ofiarom katastrof żywiołowych w 1930 r. W czasie dyskusji minister budżetu wystąpił z zastrzeżeniem, podkreślając, że **chwila jest nieodpowiednia dla czynienia wydatków** tego rodzaju, **gdyż deficyt** w danym budżecie na rok 1930/31 **wynosi już 18 miljardów** franków.

Krwawe zamieszki w więzieniu sowieckiem

z powodu ataku szału jednego ze strażników

Wilno, 18. 2. (PAT.). Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość o wypadku, jaki zaszedł **w więzieniu w Mińsku sowieckim.** Podczas rannej przechadzki więźniów politycznych, jeden ze **strażników** eskortujących **dostał ataku** szału i począł **strzelać** do **spacerujących więźniów.** Szaleniec **zabił jednego z nich, 2 zaś** ciężko **ranił.** Pozostali więźniowie, widząc, iż oszalały dozorca w dalszym ciągu strzela, rzucili się do **ucieczki.** Na odgłos strzałów przybył **komendant więzienia,** który nie orjentując się w sytuacji i sądząc, iż więźniowie zbuntowali się, dał **rozkaz strzelania do uciekających. Dwóch więźniów zastrzelono na murze, 3 zaś** zostało **rannych.** Gdy się sprawa wyjaśniła, komendant więzienia natychmiast **aresztował obłąkanego strażnika.**

Na widowni

„Narodowiec" zyskał pokłon międzynarodówki

„Gazeta Polska" w artykule wstępnym **zwraca uwagę,** że w jednym z ostatnich numerów „Populaire", paryskiego organu międzynarodówki socjalistycznej pod czerwonemi skrzydłami pp. Bluma, Rosenfelda, Vanderwelda, trójcy sterników europejskiego internacjonalizmu wzięto w obronę posła Stronnictwa Narodowego, Kaweckiego, który sprowokował, jak wiadomo, większość Sejmu znanym dobrze okrzykiem pod **czas** przemówienia posła gen. Galicy. W artykule tym czytamy w zakończeniu następujące w związku z tem ostre uwagi:

„Odbity od mogił żołnierskich, oszczerczy kamień endecki znalazł **niespodzianą** gościnę i dogłębne zrozumienie w synhedrjonie międzynarodówki, kierowanej przez Leona Bluma.

Polacy, na domiar zaś posłowie, którzy okazali, że umieją nie szanować honoru i zasług swoich żołnierzy, obudzili skwapliwą ciekawość i drapieżną czułość w obozie tych wszystkich, którzy pod osłoną walki z Piłsudskim, **organizują** nienawiść przeciw Polsce.

Poseł Kawecki był szarym pionkiem sejmowym, który znikał w szarym zespole swego klubu.

Ale, oto, ten pionek wyrwał się z okrzykiem obelgi na obóz Piłsudskiego, na krew jego pierwszych żołnierzy, i — **odrazu pionek zaawansował w obliczu wrogów Polski na ważną figurę. Pod jego warcholskie stopy rzucono internacjonalny sztandar z kwiatami od p. Bluma.**

Wyrzutek sejmu polskiego stał się **„persona grata"** na gieldzie franko - pruskiego rewizjonizmu.

„Narodowiec" zyskał pokłon „międzynarodówki".

Olbrzymi proces polityczny

przeciwko posłowi na Sejm ukraińcowi Kochanowi

Lwów, 18. 2. (Pat). Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się dziś rano proces przeciwko **Włodzimierzowi Kochanowi posłowi na Sejm poprzedni i obecny,** wybitnemu działaczowi ukraińskiej **partji Undo,** oskarżonemu o zbrodnię **zdrady stanu,** zakłócenie spokoju publicznego oraz występki i przekroczenia natury politycznej. Aresztowanie **Kochana** nastąpiło jak wiadomo po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu. Na wstępie dzisiejszej rozprawy odczytano akt oskarżenia, obrazujący **wywrotową działalność posła Kochana w latach 1928 do 1929.** Po przesłuchaniu oskarżonego przystąpiono do badania świadków, którzy będą zeznawać w dalszym ciągu jutro. Do rozprawy wezwano około **100 świadków,** z tego 37 dowodowych.

Socjalistyczny minister w obronie kapitału

Olbrzymi deficyt w angielskim budżecie

Parlament angielski obraduje pod znakiem kryzysu gospodarczego. Deficyt sięga do 6 **miljardów franków.** Szczerość oświadczeń ministra skarbu Snowdena wywołała pewnego rodzaju podziw.

Wiadomo, że socjaliści ang. głosili w czasie kampanji wyborczej, że w dniu kiedy obejmą rządy bezrobocie zniknie i **nastąpi raj na ziemi.** Tymczasem **bezrobocie wzrosło, nędza się rozszerzyła** i najbogatszy kraj na kuli ziemskiej zubożał.

W takim momencie minister Snowden oświadczył odważnie, że nie można **już nic wypompować z właścicieli wielkich majątków,** gdyż to pociągnęłoby ruinę kompletną państwa. Natomiast zapowiedział **redukcję płac** funkcjonarjuszów państwowych, poczynając od **posłów do parlamentu,** dla których będzie zaszczytne dać dobry przykład. W Anglji niema już z kogo **wydusić podatków wobec ruiny magnaterji brytyjskiej,** z kolei więc śruba zaciska się **koło klasy posiadającej „drugiej sorty"**, dobrze płatnych urzędników i posłów, bo ktoś wszakże musi zapłacić podatki, aby państwo dalej istniało.

Socjalistyczny minister finansów Anglji, biorący w obronę dotychczasowych „wielkich podatników", zbliża się do teorji prezydenta amerykańskiego **Coolidge'a,** który w kampanji wyborczej głosił zasadę, że tylko państwa oparte na **silnym kapitaliźmie** mają możność przetrwania kataklizmów ekonomicznych. Minister Snowden postawił tezę, że **„podatki muszą być zapłacone przez tych, którzy są w stanie je zapłacić".**

Wedle ogólnego mniemania rząd angielski będzie dążył do podwyższenia **podatku spadkowego i dochodowego do odłożenia na później** niektórych **prac i inwestycyj publicznych,** do redukcji wydatków w ministerstwach **wojny i marynarki** i do pewnych ograniczeń nadużyć w wypłacaniu zasiłków bezrobotnym.

Bezrobocie rujnuje budżet angielski: passywa ubezpieczeń bezrobotnych wzrastają w rytmie **1 miljona funtów tygodniowo.** Sytuacja wewnętrzna Imperjum Brytyjskiego jest bardzo poważna i byłoby niewątpliwie korzystniejszem, by **Anglicy mniej się kłopotali pacyfikacją Małopolski Wschodniej,** z którą my jakoś damy sobie rady, a przeprowadzili pacyfikację i sanację u siebie.

Strajk w porcie francusk.

Havre, 18. 2. (PAT.). Pomiędzy **robotnikami portowymi a przedsiębiorcami,** organizującymi wyładowywanie okrętów doszło wczoraj **do starcia,** w czasie którego 5 osób odniosło rany. Dziś zapanował spokój. W porcie panuje pustka. Z 6000 robotników portowych pracuje zaledwie 300.

Tragicznie zakończona awantura

Sosnowiec, 18. 2. (PAT.). Wczoraj **wieczorem 6 pijanych osobników** zaczepiło na jednej z ulic Sosnowca **dwóch kupców i poczęło bić ich laskami.** Jeden z zaczepionych Stefan **Chróściel** uciekł przed napastnikami do pobliskiej bramy. Awanturnicy pobiegli za nim, bijąc go w dalszym ciągu. Napadnięty w obronie własnej **dobył rewolweru i oddał w powietrze dwa strzały.** Gdy i to nie poskutkowało, wymierzył do jednego z napastników **Kazimierza Ociepki i położył go trupem na miejscu.** Przybyła na miejsce wypadku policja **aresztowała 5 pozostałych awanturników. Chróściela** po spisaniu protokółu **zwolniono.**

Fałszowane weksle

na sumę 2 miljonów marek

Berlin, 18. 2. (Pat). Policja wykryła i aresztowała członków bandy **fałszowania weksli,** złożonej z 21 osób. **Wśród aresztowanych** znajduje się m. in. **Wilhelm Etlinger rzekomo** z Warszawy, występujący **pod pseudonimem** van Hekla. **Szajka ta, zorganizowana jako konsorcjum,** miała zakrojony **na szeroką skalę** plan puszczenia w obieg **92 fałszowanych weksli na ogólną sumę prawie 2 miljonów marek.** Do tego celu użyte były m. in. dawne **weksle zbankrutowanych firm. Weksle wystawione** były przeważnie na zachodnio-niemieckie i nadreńskie firmy przemysłowe. **Afera ta** została wykryta **wskutek nieostrożności fałszerzy,** którzy zaofiarowali na początku weksle, jako próbne, **na zbyt wysokie sumy, co wzbudziło** podejrzenie banków.

Gwałtowne burze na morzach włoskich

Rzym, 18. 2. (PAT.). **„Popolo di Roma"** donosi z Benedetto del Tronto, że w porcie tym **szalała gwałtowna burza. 4 szalupy zatonęły,** 37 marynarzy udało się **ocalić, kilku z nich** odniosło rany, 3 szalupy zginęły.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński. Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma